

Nowy

www.chmielnik.com

KURIER



CHMIELNICKI

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

LIPIEC-SIERPIEŃ 2007 (ROK VIII) 7-8 (89-90) Cena 2 zł,-

ISSN 1640-7830

**V Spotkania
z Kulturą
Żydowską
17 czerwca 2007
str. 3-14**



fot. W. Kwiatkowski



fot. A. Pęczalski



phot. Jarosław Banasik



zdjęcia: Andrzej Pęczalski

V Spotkania z Kulturą Żydowską

Spotkania Z Kulturą Żydowską zainicjowane przed pięcioma laty w Chmielniku, w tym roku objęły swoim zasięgiem trzy miasteczka województwa świętokrzyskiego. Ta zakrojona na szeroką skalę impreza ma już swoich wiernych uczestników, a z roku na rok przybywają nowi.

Spotkania to nie tylko czas refleksji o polsko - żydowskiej historii, ale także atrakcyjna propozycja kulturalna, która pozwala przybliżyć klimat dawnych żydowskich miasteczek. Młodzież przygotowuje ciekawe programy artystyczne, odbywają się koncerty muzyki i piosenki żydowskiej, w wykonaniu znanych i cenionych artystów. Wydarzeniom w mieście i na scenie towarzyszą okolicznościowe wystawy rzeźby, haftu i malarstwa.

15 czerwca 2007 roku w południe, w pińczowskiej synagodze, otwarto wystawę judaików ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Pińczowie, a o godzinie 17.30 Renata Rogoża wygłosiła wykład pt. „Poznaj świat Szabatu”. Jerzy Znojek, dyrektor Muzeum Regionalnego, przedstawił historię osadnictwa żydowskiego w Polsce i w Pińczowie. Mówił ciekawie o religii, obyczajach, stylu ubierania i kulturze żydowskiej, do której w ostatnim czasie, tak chętnie się powraca. Z zainteresowaniem wysłuchano historii, liczącej czterysta lat Synagogi, która dysponuje najstarszym synogalnym wystrojem w

Polsce, będącym przykładem arystokratycznego renesansu. Dziś obiekt ten jest miejscem koncertów i częstych odwiedzin młodzieży żydowskiej ze Stanów Zjednoczonych, Izraela, Szkocji, Anglii i Brazylii. – „Dni kultury żydowskiej, w dawnych sztetl, mówił Jerzy Znojek, to wspaniałe pomysły. Rozpoczęte przed pięcioma laty w Chmielniku, a zrodzone z pomysłu Jarosława Zatorskiego, rozprzestrzeniły się na kolejne miasta. Wielonarodowościowe i wielowyznaniowe tradycje tych miast, a zwłaszcza bogactwo kultury i obyczajów, stanowią doskonałą płaszczyznę do współpracy na niwie kulturalnej i samorządowej” ... Po wielce ciekawym i pouczającym wystąpieniu rozpoczął się spektakl słowno - muzyczny „Yerushalayim”. Przed publicznością, wśród której nie zabrakło przedstawicieli, władz samorządowych Pińczowa, Chmielnika i Szydłowa, wystąpili znakomici artyści krakowscy: Ewa Warta - Śmietana, Stanisław Knapik, Andrzej Pągowski, Danuta Śmietana - Kurasiewicz i Małgorzata Westrych. Przepiękna muzy-

ka, śpiew i recytacje, zabrzmiały niezwykle pięknie, a wrażenie potęgowały cenne polichromie, kamienne portale tworzące niezrównany klimat prastarej bożnicy. Kiedy spektakl dobiegł końca, burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik Jarosław Zatorski zaprosił pińczowian na ciąg dalszy Spotkań, w dniu następnym, w Szydłowie, a w niedzielę w Chmielniku...

16 czerwca Szydłów przywitał licznych gości pochmurną pogodą i niepokojącymi, krótkimi opadami drobnego deszczu, jednak tuż przed rozpoczęciem przedstawienia przed bożnicą, chmury przestały straszyć opadem i tylko porywający wiatr, huczał wśród koron drzew i obronnych murów, bezlitośnie szarpiąc przygotowaną dekoracją i rekwizytami. Gości i mieszkańców kazimierzowskiego grodu, powitał wójt Jan Klamczyński, po czym w bloku teatralno - muzycznym zaprezentowały się dzieci i młodzież ze szkół gminy Szydłów. Następnie swoimi wspomnieniami z okresu wojny, podzielił się ze wszystkimi Witold Grabda, mieszkaniec Rakówki, odznaczony medalem „Sprawiedliwy, wśród narodów świata” za uratowanie od niechybnej śmierci kilku Żydów. Po części oficjalnej, otwarciu i zwiedzeniu okolicznościowych



fot. W. Kwiatkowski



Ewa Warta Śmietana



zdjęcia: W. Kwiatkowski

wystaw, wystąpił zespół klezmerski z Lublina. Podobnie jak dnia poprzedniego w Pińczowie, „Spotkanie” zakończyło się degustacją żydowskich potraw, które już kolejny raz przygotowały mieszkanki pobliskiego Kotuszowa - Teresa Michalska, Małgorzata Kaczmarczyk i Anna Buszko. Pikanterii smakowitym potrawom dodawała, bez wątpienia, coraz sławniejsza w kraju szydlowska śliwowica...

W trzecim dniu „V Spotkań z kulturą żydowską”, które przypadły w niedzielę 17 czerwca 2007 roku, lazurowym niebem nad Chmielnikiem zawałdnęło niemal niepodzielnie mocno grzejące słońce. Gdyby nie pojawiające się z rzadka kłębiaste obłoki i słańkiutkie, muskające ciało powiewy wiatru, temperatura na otoczonym kamienicami Rynku mogłaby dać się we znaki zarówno wykonawcom jak i uczestnikom z takim rozmachem przygotowanej uroczystości... Dokładnie z wybiciem godziny 12.00 w kościele parafialnym p.w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, po słowie wstępnym i przywitaniu zebranych przez księdza dziekana Franciszka Siarka, rozpoczęła się celebrowana uroczysta suma „w intencji Żydów, dawnych mieszkańców Chmielnika”, której przewodniczył ksiądz biskup Edward Materski, witany na wejście przez chór parafialny, pieśnią „Oto jest Pasterz Wielki”. W wygłoszonej przez Arcypasterza, obchodzącego w tym roku 60 – lecie święceń kapłańskich homilii, usłyszeliśmy, między innymi takie oto słowa; -„Umilowani w Chrystusie Panu! Dziś Dzień Pański. Zgromadzeni w świątyni chcemy wspólnie wielbić Ojca, który jest w Niebie, który zna, miłuje i pragnie zbawić każdego człowieka. Przede wszystkim składam serdeczne podziękowanie księdzu proboszczowi, kanonikowi Franciszkowi Siarkowi, za zaproszenie na dzisiejszą liturgię. Jest mi szczególnie miło spotkać się z księdzem Franciszkiem, którego głęboko religijną rodzinę, pradiadków, dziadków, rodziców miałem możliwość spotkać ponad 60 lat temu, gdy po Powstaniu Warszawskim, w 1944 roku znalazłem schronienie w Górnicy koło Kielc... Rozpoczynając homilię pragnę gorąco, w imię Boże pozdrowić wszystkich zgromadzonych. Szczególne słowa pozdrowień kieruję do naszych Czcigodnych Gości, Starszych Braci w wierze. W imię Boże pozdrawiam wszystkie pokolenia młodsze, których jeszcze nie było na świecie, gdy 60 lat temu rozpoczynałem tu czteroletnią posługę, jako wika-

riusz parafii i prefekt szkolny. Ze szczerym pozdrowieniem zwracam się do wszystkich, z którymi Bóg pozwolił mi spotkać się w Chmielniku 60 lat temu. Myślę o księdzu kanoniku Witoldzie Roku, Wojciechu Opoździe, Adolfie Karczu. Pamiętam o siostrach zakonnych, które tak żywo zapisały się w mojej pamięci. W modlitwie myślę o całym gronie nauczycielskim i wszystkich uczniach, o rodzinach, które odwiedzałem w czasie kolędy, o ministrantach, o Krucjacie Eucharystycznej, pozdrawiając ją zawołaniem; -, Króluj nam Chryste”, o Sodalitji Mariańskiej, której chcę powiedzieć: -,Cześć Maryi”. W modlitwie będziemy pamiętać o członkach chóru dorosłych i chóru dzieci...Słowa wyjątkowego szacunku i uznania ze strony Kościoła kieruję do tych, zarówno rodziców, uczniów jak i innych osób, za ten historyczny moment wpisany na zawsze w historię miasta, moment strajku o powrót lekcji religii do szkoły. To Wasza zasługa, że w czasach masowego usuwania religii ze szkół, wywalczyliście obecność katechezy w szkole... Wszystkich pragnę objąć pozdrowieniem i modlitwą. Nie sposób wyliczyć wszystkich i wszystko. Gorąco proszę, aby nikt nie poczuł się pominięty. Wszystkim Bóg zapłać”...

Kiedy zakończyły się uroczystości w kościele, uczestnicy Mszy świętej z władzami samorządowymi i zaproszonymi gośćmi na czele, udali się do synagogi. Tutaj, przy pomniku upamiętniających chmielnickich Żydów, ufundowanym przez rodzinę Kalisz z Izraela, złożono kwiaty i zapalono znicze. Dzieci szkolne, zgodnym chórem zaśpiewały pieśń „Szalom Aleihem”, a w górę poszybowało stadko gołębi, żywy symbol pokoju. Następnie wewnątrz przedwiecznej bożnicy, gdzie przed 70-ciu laty rozbrzmiewał stłumiony gwar modlitw, a potem zaległa trwająca dziesięciolecia cisza, rozległ się dźwięk skrzypiec i fortepianu, którym towarzyszyło „żywe słowo”. Stłoczeni wewnątrz kamiennych, zimnych murów ludzie z uwagą i wzruszeniem wysłuchali koncertu kieleckich artystów. Wyobraźnię słuchaczy potęgowały pozostałości świetnych niegdyś malowideł, ślady kul na suficie oraz wystawy inspirowane sztuką żydowską, a przygotowane przez uczniów Zespołu Szkół Plastycznych im. Jacka Malczewskiego w Częstochowie. Właściwego wyrazu nabrały w tym szczególnym miejscu: ceramika, biżuteria, fotografie, rysunki, grafika i inne... Po koncercie udano się w kierunku ulicy Starobuskiej, gdzie w Chmielnickim



Pierwszy z lewej: Witold Grabda - sprawiedliwy wśród narodów świata



Jan Stachurski - wicewójt Stopnicy



Józef Reguła - autor rzeźb



zdjęcia: J. Banasik

fot. W. Kwiatkowski

Centrum Kultury czekano z obiadem. Nieśpieszno było jednak gościom, którzy przejście odcinka drogi od synagogi do budynku Centrum potraktowali jako „spacer sentymentalny”. Bezpośrednio przy świątyni na ulicy Wspólnej i Sienkiewicza w kierunku Rynku, rozłożyli swoje stragany chmielnicki kupcy i gimnazjaliści. Można było podziwiać i kupić malowane na szkle obrazki, grafiki, serwety, hafty i breloczki. W kramiku wystawionym przez Publiczną Bibliotekę prezentowano wydawnictwa dotyczące Chmielnika, Suchowoli, Sędziejowic. Zainteresowaniem cieszyły się albumy fotograficzne o ziemi chmielnickiej oraz numery „Nowego Kuriera Chmielnickiego”. Uwagę przyciągały obrazy Barbary Niezgody z Warszawy, Wioletty Piecyk z Piotrkowic i Beaty Stępień z Chmielnika. Pysznie prezentował się, przybrany kwieciami stragan, z nowalijkami i owocami, urządzony przez panią Barbarę Paluch. Po drugiej stronie jezdni handlowano czapkami uszytymi przez zacnego rzemieślnika, Stefana Borka. Wzdłuż ogrodzenia popularnej niegdyś „Bajki”, przyciągały spojrzenie i zachęcały do kupna obrazy Marii Jasińskiej. Jak zwykle najrozleglejsze było stoisko Jadwigi i Krzysztofa Michalskich, na którym można było wybierać, przebierać w wiklinowych koszach, koszyczkach, opałkach, wazonikach, drewnianych konikach, stołeczkach, zydelkach, młynkach, wałkach do ciasta itp. Tuż obok kusily wyroby garncarskie, oferowane przez Pawła Pileckiego i Agnieszkę Parasiak. Naprzeciwko swoje prace demonstrowali uczniowie Szkoły Podstawowej w Chmielniku. Z kolei Edward Jeziorowski, artysta z Częstochowy, zachęcał do kupna obrazów olejnych, na których wprawna ręka utrwaliła piękne pejzaże, kwiaty itp. Na kolejnym stoisku, przygotowanym przez chmielnickich gimnazjalistów, pod szyldem z napisem: - „Taki miód podawano w karczmie u Leszmana”, można było ocenić niezrównany aromat, kilku gatunków miodu, kitu pszczelego, matcznika i benzy. Kilka kroków dalej, w kierunku Rynku zainteresowanie przechodniów budziła wystawa fotografii Andrzeja Pęczalskiego i Waldemara Kwiatkowskiego i Jarosława Banasika, która fotogramami przypominała pięć poprzednich spotkań z kulturą żydowską... Tuż obok piekarni Ryszarda Czerwińskiego, w schludnych i gustownie przystrojonych kramikach, można było kupić między innymi smakowite chałki, bułeczki z jagodami, kajzerki i

rogaliki. Z drugiej strony szosy swoje rzeźby, zachwalał artysta z Sandomierza, Józef Reguła, a firma „Toornak” zachęcała do skosztowania mioduli, śliwownicy i zozworówki, toczonych bezpośrednio z drewnianych antałów. Podziw budziły kompozycje z zasuszonych kwiatów i kłosów zbóż, misternie ułożone przez Krzysztofa Polita z Tarnobrzega. Dzieci ze szkoły podstawowej prowadziły wśród tłumu ludzi zbiórkę pieniędzy na dofinansowanie letniego wypoczynku dzieci z Serbii, które w naszej gminie będą przebywać na przełomie miesiąca lipca i sierpnia. Zachodnią pierzeję Rynku objął w niepodzielne władanie Leszek Wawrzyk, który wystawił kilkanaście przyciągających uwagę, olejnych obrazów... Kiedy goście dotarli wreszcie na miejsce, gdzie czekały nakryte z wyszukaniem smakiem stoły, dzieło rąk i fantazji ochmistrzyni, Haliny Kosteckiej, rozpoczął się uroczysty obiad. Rzeczą oczywistą jest, że niezrównana kuchmistrzyni Helena Gajos, nawet przez chwilę nie miała potrzeby zachęcać do kosztowania macy w rosolu, faszerowanych gęsich szyjek, czulentu, sałatki z kaperów i innych, inspirowanych kuchnią żydowską potraw. Zachwyty smakoszy wzbudziła aromatyczna, rumiana, pachnąca czosnkiem gęś po chmielnicku. Wśród trzech rzędów stołów, z wdziękiem i uśmiechem na twarzach, usługiwali gościom uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 4, doskonaliący się w zawodach kucharz i kelner. Po obiedzie, około godziny szesnastej, na scenie przed rzeszą widzów rozpoczął się występ artystyczny, przygotowany przez dzieci ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Chmielniku, z polotem poprowadzony przez Justynę Zalińską i Marcina Banasika. Zachwyciły nieszczędając oklasków widowień świetnie przygotowane tańce, a salwy śmiechu towarzyszyły zabawnym dykteryjkom, żartom i szmoncesom. Dobrze spisali się wykonawcy przedstawienia „Przygoda krawca Chaima” i innych zabawnych scenek rodzajowych. Razem z chmielniczankami bawili się zaproszeni goście, wśród których reporterzy NKCh dostrzegli między innymi eurodeputowanego Czesława Siekierskiego, burmistrzów Buska Zdroju - Piotra Wąsowicza, Pińczowa - Włodzimierza Baduraka, Lelowa - Jerzego Szydłowskiego, Kazimierza Dolnego - Grzegorza Dunię, wójta Szydłowa - Jana Klamczyńskiego. Obecny był starosta powiatu kieleckiego Zenon Janus, płk Jan Chruśliński z Warszawy, redaktor Andrzej Zalewski z „Eko Radio”, profesor Stanisław





zdjęcia: W. Kwiatkowski

zdjęcia: A. Pęczalski



foto: A. Pęczalski

Żak, Maria Serafin z Warszawy, Piotr Szczepański - prezes Fundacji Wspomagania Wsi, Marian Obara - prezes Funduszu Ochrony Środowiska, Michał Fogg z Warszawy i wiele innych znanych osobistości, których z braku miejsca nie sposób wymienić z imienia i nazwiska... Kiedy po niemal dwóch godzinach prezentacji młodzi artyści wśród owacji opuścili scenę, przemówił burmistrz Jarosław Zatorski, który opowiedział o idei „Spotkań z kulturą żydowską” oraz podkreślił rolę jaką odgrywają w przygotowaniu imprezy Samorząd Miasta i Gminy Chmielnik, Chmielnicke Centrum Kultury i Chmielnicke Stowarzyszenie Kulturalne, któremu przesuwają Małgorzata Stachurska i Tomasz Biernacki. Bardzo pochlebnie o idei „Spotkań” wyraził się w swoim wystąpieniu marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas, który powiedział między innymi; - „Jestem pod wrażeniem konsekwencji samorządu Miasta i Gminy Chmielnik, a w szczególności burmistrza Jarosława Zatorskiego, w działaniu podjętym przed pięcioma laty... Działanie samorządu Chmielnika ma istotne znaczenie dla całego kraju, bo stanowi wzorzec dla innych miast i miasteczek”... Irena Gmyr, przewodnicząca Komitetu Kieleckiego Ziemskiego PiS, odczytała list wiceprezesa Rady Ministrów, Przemysła Gosiewskiego, skierowany na ręce burmistrza Jarosława Zatorskiego - „Szanowny Panie Burmistrzu, Drodzy Uczestnicy! Pragnę złożyć serdeczne podziękowania za zaproszenie na „V Spotkania z Kulturą Żydowską” organizowane w Chmielniku. Niestety, wcześniej podjęte zobowiązania służbowe, związane z pełnieniem funkcji Wiceprezesa Rady Ministrów - Przewodniczącego Stałego Komitetu Rady Ministrów, nie pozwalają mi osobiście uczestniczyć w uroczystości. Pragnę jednak, aby ten list był wyrazem mojej pamięci i szacunku, jakim darzę Państwa inicjatywę. Sztuka i zwyczaje zawsze były spoiwem, które przybliżało odmienne kultury i łączyły narody. Bardzo cieszy mnie fakt, iż młodzi ludzie wykazują duże zainteresowanie kulturą i sztuką. Wiele argumentów przemawia za troską i kontynuacją pięknej tradycji czerpania z dorobku kultury, tym bardziej, iż w Polsce kultura żydowska pozostawiła silne i trwałe wpływy. Pragnę w tym miejscu podkreślić, jak wielkie znaczenie ma dzisiejsze spotkanie. Jestem przekonany, iż jego podstawowym zadaniem jest przełamywanie stereotypów. Z okazji uroczystego spotkania z Kulturą Żydowską, wszystkim uczestnikom oraz organizatorom składam życzenia wszelkiej pomyślności, jak największej satysfakcji z wyników pracy oraz radości płynącej ze wspólnego spotkania.”

Po oficjalnych wystąpieniach na scenie pojawili się artyści z Krakowa, zgromadzeni wokół osoby znakomitego artysty zwanego ostatnim klezmerem Galicji - Leopolda Kozłowskiego. Koncert poprowadziła Jolanta Fajkowska, popularna i lubiana prezenterka Telewizji Polskiej. Za sprawą Leopolda Kozłowskiego i jego przyjaciół widzowie przenieśli się w zaczarowany świat muzyki, która nie tylko tworzy niepowtarzalny klimat, ale porusza nasze uczucia i wpływa kojąco na stan duszy... Podobne odczucia towarzyszyły obecnym podczas występu zespołu „Chmielnikers”, a potem grupy „Klezmer Band” z Rzeszowa, której występ zakończył „V Spotkania z Kulturą Żydowską”.

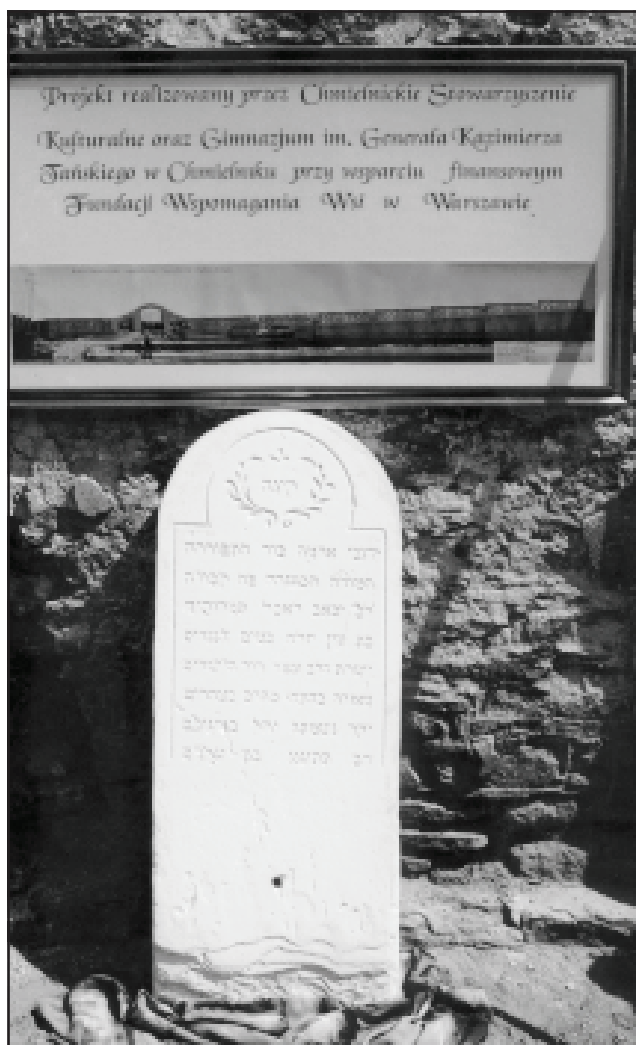
Waldemar Kwiatkowski

V Spotkania z Kulturą Żydowską w Pińczowie, Szydłowie i Chmielniku były rejestrowane przez ekipę telewizyjną z Izraela, relacjonowane przez Radio Kielce, TVP, dziennikarzy z kraju i Niemiec. Dokładną relację z czerwcowych wydarzeń przedstawia dziennikarki Katarzyna Weintraub i Erica Fischer.

Organizatorzy uroczystości składają serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację „V Spotkań z Kulturą Żydowską”.



fot. W. Kwiatkowski



fot. J. Banasik



zdjęcia: A. Pęczalski

O P I N I E

Andrzej Zalewski - dziennikarz radiowy z Warszawy

Do Chmielnika przyjechałem gnany ciekawością za tym, co się dzisiaj dzieje w waszym mieście. Nadeszła najwyższa pora, abyśmy o kulturze żydowskiej zaczęli mówić bez żadnej manipulacji politycznej. Nie możemy w dalszym ciągu traktować antysemityzmu jako problemu, który gnębi Polaków, bo to jest nieprawda! Wydarzenia, które od kilku lat rozgrywają się w Chmielniku, zdają się być tego dowodem. Gdybyśmy zaczęli statystycznie porównywać antysemityzm w Europie, to Polska znalazłaby się daleko za Niemcami, Francją, Austrią i Hiszpanią! Różnica polega jedynie na tym, że o tamtym antysemityzmie mówi się bardzo mało, a nasz, praktycznie nieistniejący „polski antysemityzm”, ciągle się wyolbrzymia. Dzisiaj w tym miejscu, jesteście naoczni świadkami tego, jaki jest prawdziwy stosunek Polaków do Żydów. Widzę przed sobą całą rzeszę ludzi starszych, młodzieży i dzieci, są wśród nich matki z niemowlętami w wózkach i na rękę. Ulica Sienkiewicza jako żywo przypomina do złudzenia tę sprzed siedmiu dziesiątek lat. Świetne dekoracje, niespotykane piękna scenografia, wspaniały klimat! Wszystko to sprawia, że to, co się dzieje w waszym miasteczku, powinno być nagłaśniane przez najważniejsze media w Polsce, jest to ewenement w skali kraju.

Maria Serafińska - z Warszawy

Miałam dziś w stolicy kilkadziesiąt rozmaitych imprez, do wyboru. Przyjechałam jednak do Chmielnika, przez sentyment do tego miasteczka i uroczystości, która tradycyjnie w czerwcu, już od pięciu lat odbywa się wśród wiekowych kamieniczek, kościoła i prastarej Synagogi. Przyjeżdżam tu często i za każdym razem jestem zadziwiona waszą sprawnością organizacyjną. Gratuluję panu burmistrzowi i wszystkim zaangażowanym w przygotowanie „małego jubileuszu”.

Hieronim Górski - dyrektor Szkoły Podstawowej im. S. Żeromskiego w Chmielniku

Przeglądałem się próbom prowadzonym w szkole przez panie nauczycielki i z satysfakcją stwierdzam, że uczniowie w sposób dobrowolny i swobodny, angażują się w przygotowania do kolejnych już „Spotkań z kulturą żydowską”. Niektórzy z nich przyznają, że są nawet dopingowani przez swoich rodziców, którzy mają dużo satysfakcji w dniu, kiedy podziwiają swoje pociechy na scenie. Nauczyciele pracujący z dziećmi, poświęcają wiele wolnego czasu na prowadzenie zajęć poza lekcyjnych, po to, aby przygotowany program zaprezentować jak najpiękniej.

Jerzy Znojek - dyrektor Muzeum Regionalnego w Pińczowie

Na „Spotkaniach z kulturą żydowską» w Chmielniku jestem po raz drugi. Wszystko to, co dotychczas zobaczyłem, robi na mnie olbrzymie wrażenie. Wszelkie kontakty z tą kulturą, tym bardziej w obiektach takich jak Synagoga, wywołują niespotykane odczucia. Wydarzenie w Chmielniku, to najprawdziwszy powrót do przeszłości, fascynacja nie tylko kulturą, ale także religią, a nawet kuchnią żydowską. Kiedy spoglądam na Rynek, ulicę Sienkiewicza, Synagogę, gdy obserwuję zachowanie mieszkańców miasta, wspominam niedawną uroczystą Mszę świętą z udziałem księdza biskupa Edwarda Materskiego, dochodzę do słusznego chyba wniosku, że głoszony przez niektóre media antysemityzm Polaków, tkwi najpewniej tylko i wyłącznie, w głowach niektórych, nielicznych na szczęście publicystów, którzy usiłują przekonywać o czymś, co w rzeczywistości praktycznie nie istnieje.

Jerzy Daniel - dziennikarz, pisarz, wydawca z Kielc

Nie mogłem beczynnie pozostać w Kielcach, gdy w Chmiel-

KOMENTARZE

niku trwają „V Spotkania z kulturą żydowską”. Spotkanie ze „Spotkaniem” wybrałem już po raz piąty. Dzieje społeczności żydowskiej, w regionie, należą do tego kręgu zainteresowań dziennikarskich, który jest mi bardzo bliski. Poświęciłem dotychczas sporo czasu na próbe wejścia, w historię tamtej społeczności. Wydałem na ten kilka publikacji... Jestem tutaj, bo w Chmielniku panuje znakomita atmosfera. Trudno dopatrzeć się innych zachowań, niż jedną wzajemną życzliwość do tego wszystkiego, co w tej chwili jest już dla tego miasta, kartą zamkniętą. Nie ma w was żadnych uprzedzeń, ludzie coraz częściej uświadamiają sobie, że historia Polaków i Żydów z Chmielnika, jest historią wspólną.

Marek Żak - artysta rzeźbiarz z Kielc

Dlaczego rzeźbię tak wiele postaci Żydów? - Skłonił mnie do tego przede wszystkim głęboko zakorzeniony w umysłach ludzi przesąd, że postać Żyda, w formie rzeźby lub obrazu, przynosi domowi szczęście. Na skutek opowieści moich rodziców, od dziecka, w mojej wyobraźni utrwalił się wizerunek Żyda, taki właśnie, jakiego przedstawiam w swoich rzeźbach. Zauważyłem ponadto, że tematyka ta jest w ostatnim czasie bardzo popularna, a podobne do moich prace poszukiwane i chętnie kupowane. Myślę, że zadecydowało o tym odnajdywanie śladów wspólnej historii obydwóch narodów.

Irena Gmyr - przewodnicząca Komitetu Kieleckiego Ziemskiego PiS:

Kultura żydowska na tych terenach tworzyła się i istniała od wieków. Kultura polska i żydowska, przenikały się nawzajem. Do tej pory istnieją pewne sentymenty, do tego co było, minęło, ale nadal trwa w ludzkiej pamięci. W kościele, przed Synagogą widziałam setki ludzi. Do wieczora przewinę się przez Rynek rzesze uśmiechniętych, zadowolonych widzów... Gdzież tu wobec tego wypatrywać jakichkolwiek uprzedzeń i braku sympatii do Żydów? Sceptykom proponuję szukać takich zjawisk, daleko za granicami kraju.

Jadwiga Michalska - kupiec z Chmielnika:

Już po raz kolejny, podobnie jak ci, którzy rozłożyli swoje kramy, w pobliżu Synagogi, mam swoje, jak widać rozległe stoisko z wyrobami z wikliny, drewna itp. Czy liczę na wielki utarg z ich sprzedaży? Trudno powiedzieć. Zresztą powiem szczerze, że od początku nie kieruję się chęcią zysku, lecz wewnętrzną potrzebą dołączenia do grupy ludzi, którzy poprzez swoją pracę i zaangażowanie tworzą to niebywałe święto kultury żydowskiej. Nie mogę pozostawać beczynnym w domu, gdy widzę zaangażowanie burmistrza Zamorskiego i ludzi, którymi kieruje oraz te zupełnie niezależne osoby, które dają z siebie tak wiele, aby w ten czerwcowy dzień, Chmielnik zaprezentował się z jak najlepszej strony.

Jerzy Cygan - były długoletni dyrektor Buskiego Centrum Kultury

To co się dziś odbywa w Chmielniku sprawia, że nawet na chwilę nie potrafię ochłonąć z wielkiego wrażenia. Zadziwia mnie przede wszystkim niespotykana gdzie indziej sprawność organizacyjna. Zachwyca mnie postawa waszego burmistrza, który jest wszędzie tam, gdzie w danej chwili powinien znajdować się gospodarz gminy. Urzekł mnie klimat, który towarzyszył koncertowi w Bożnicy. Podziwiam Rynek i uliczkę Sienkiewicza z rozłożonymi na niej kramikami. Wrażenie robią na mnie wystawy, rzeźby, fotografii, malarstwa, rysunku. Rozległa scenografia to coś, czego dziś, prawie się nie spotyka... Doceniam utalentowanych uczniów, którzy występują w tej chwili na scenie oraz wysiłek na-



fot. A. Pęczalski



fot. W. Kwiatkowski



zdjęcia: J. Banasik

uczycieli, którzy przygotowali to barwne, pełne ekspresji widowisko. Gratuluję burmistrzowi Jarosławowi Zatorskiemu świetnego pomysłu, niebawłego zaangażowania i talentu reżyserskiego.

Andrzej Pisula - dyrektor Szkoły Podstawowej w Bochochnicy k/ Kazimierza nad Wisłą

Już w ubiegłym roku, goszcząc w Chmielniku, zauważyłem, że podczas „Spotkań z kulturą żydowską”, panuje doskonała atmosfera, która sprzyja wzajemnemu poznawaniu dwóch kultur. W tym roku szczególnie mocno rzuca się w oczy spotkanie dwóch religii – chrześcijańskiej i judaistycznej, gdyż „Spotkania” zbiegły się z 60 –leciem święceń kapłańskich ks bp Edwarda Materskiego. Dziś już nikogo nie dziwi obecność Żydów w katolickim kościele i obecność dostojników Kościoła w Synagodze. To świadectwo wzajemnego pojednania i odrzucania tego, co w przeszłości dzieliło narody polski i żydowski.

Grzegorz Dunia - burmistrz Kazimierza n/ Wisłą;

W Chmielniku jestem pierwszy raz w życiu. Od pierwszych godzin pobytu dostrzegłem jednak, pewne podobieństwo pomiędzy naszymi miastami. Łączy je między innymi to, że historię Chmielnika i Kazimierza, współtworzyły dwie społeczności; polska i żydowska. Żydzi odcisnęli znaczące i pozytywne piętno na kulturze naszych miast... Urzekło mnie to, że w Chmielniku potraficie w tak piękny sposób przywracać pamięć o Żydach, dawnych mieszkańcach miasta. Zachwyca mnie postawa i reakcja chmielniczian na to, co się w waszym mieście dzieje. Te nieprzebrane tłumy ludzi, mówią same za siebie. Uroczystości takie jak ta, bez wątpienia są wspaniałym sposobem zwrócenia uwagi mediów na wasze miasteczko i okazją do jego promocji.

plk Jan Chruśliński - z Warszawy

Chmielnik od wielu lat darzę wielkim sentymentem, jest to przecież rodzinne miasto mojej żony. Poza tym jak wieść (nawet w stolicy) niesie, trudno znaleźć sprawniej zorganizowane uroczystości i imprezy masowe, niż te, organizowane właśnie u was. Czuję się tutaj wasz profesjonalizm i podziwiam niezwykle rozmach. Widać olbrzymie osobiste zaangażowanie burmistrza i grupy ludzi, którymi ten niezrównany gospodarz, zawiaduje... Dobrze, że do Chmielnika przyjechała ekipa Telewizji Publicznej z Izraela oraz zagraniczni dziennikarze. Wszystko to, co się w Chmielniku dzieje, powinno być prezentowane i nagłaśniane w szerokim świecie. Tutaj bowiem łamie się stereotypy o Polsce nacjonalistycznej i antysemickiej... Podziwiam szczerze zespoły szkolne, wspaniałą dekorację sceny i miasta. Takich rzeczy nie spotyka się nawet w Warszawie. Do tego wszystkiego obecność Leopolda Kozłowskiego z grupą zaprzyjaźnionych artystów, Jolanata Fajkowska, świetna prezenterka i osobowość telewizyjna TVP, doskonale zespoły klezmerskie. To wszystko robi wrażenie nawet na gościach z „wielkiego świata”.

Stanisława Kwiecień - mieszkanka Chmielnika;

Dzisiejsza impreza bardzo mi się podoba, oddaje bowiem atmosferę minionych, przedwojennych lat. To dobry sposób, który pozwala zbliżyć do siebie dwa narody i przypomnieć o łączącej je, wspólnej historii.

Józef Smoliński - mieszkaniec Paryża (Francja)

Z Chmielnika wyjechałem jako młody student. Młodość moja przypadła jednak na okres, kiedy posługę kapłańską i nauczanie religii pełnił tutaj ksiądz Edward Materski, dzisiejszy biskup, który kształtował wówczas osobowość moją i moich kolegów... Ostatnimi laty bywam w Chmielniku częściej niż zwykle. Widzę i opowiadam o tym, znajomym w Paryżu, że miasteczko mojego dzieciństwa i wczesnej młodości, z powodzeniem staje się reprezentantem zmian zachodzących w Europie Wschodniej... Bardzo podoba mi się odrestaurowany Rynek z pomnikiem Nike, bogini zwycięstwa. To według mnie symbol zakończenia tragicznej, historii Polski rozbiorowej, gnębionej przez hitlerowski faszyzm, a potem komunizm. W fontannie, z kulą ziemską, oblewana życiodajną wodą upatruję symbolu życia i szczęśliwej przyszłości mojego Chmielnika... Nie spotykam tutaj ludzi, którzy demonstrowaliby nieprzychylny stosunek do innych nacji. Antysemityzm? - Nie, na pewno nie. To pojęcie nie dotyczy Chmielnika, podobnie zresztą jak zdecydowanej większości Polaków. Jeżeli w przeszłości istniało coś, co dzieliło obydwie narody to chyba jedynie okazywana przez Polaków postawa obronna wobec znakomicie zorganizowanej społeczności żydowskiej, która stanowiła konkurencję przede wszystkim w handlu... Bardzo cenię burmistrza Jarosława Zatorskiego, który jest człowiekiem o praktycznie nieograniczonych horyzontach myślowych. Gdyby był merem, w którymś z miast francuskich, byłby powodem do dumy tamtejszej społeczności. Jarosław Zatorski, w ciągu kilkunastu lat sprawowania swojego urzędu, stał się postacią rozpoznawalną w całym kraju. Jestem przekonany o tym, że z czasem uda mu się stworzyć w Chmielniku, struktury finansowo - gospodarczo - handlowe, które zadecydują o podniesieniu się stopy życiowej mieszkańców gminy... Obecność Żydów w Polsce to, według mnie, wielka szansa gospodarczego rozwoju kraju. Chmielnik wykonuje wielką pracę, która nie pozostaje bez echa w Europie i Świecie. Życzę powodzenia!

Ewa Okońska - dziennikarka z Kielc

O moim przyjeździe do Chmielnika w dniu dzisiejszym zdecydował odbywający się tutaj festiwal kultury żydowskiej, piękna muzyka oraz to, że Chmielnikowi udaje się stworzyć niepowtarzalny klimat. Kiedy ze znajomymi siedzimy przed sceną na Rynku, wyobrażamy sobie, że podobnie jak dziś wygląda uliczka Sienkiewicza, wyglądały ulice tego miasteczka przed wojną.



Ryszard Biskup - dziennikarz, fotoreporter, z Kielc

Spotkania z kultura żydowską, to znakomita impreza promująca Chmielnik, w dodatku zorganizowana własnymi siłami, nieskazana manierą zawodowych twórców, którzy jakże często potrafią zepsuć to, co w założeniach wydawało się niemal doskonałe. Macie utalentowaną, świetnie przygotowaną młodzież szkolną. Młodzi wykonawcy, jak widać, potrafią się wczuć w powierzone im role... Chmielnik, poprzez promowanie tolerancji ma wielką szansę stać się centrum kultury europejskiej... Pamiętam to miasteczko sprzed wielu lat. Kojarzyło mi się wtedy z miejscem, gdzie diabeł mówi, dobranoc. Teraz przyjeżdżam tu z prawdziwą przyjemnością, przyciągany niezwykłą atmosferą i specyficznym klimatem. Nie skrywam podziwu i szacunku dla gospodarzy gminy i ludzi, którzy na co dzień współpracują z burmistrzem Zatorskim... Msza święta, sprawowana w „intencji Żydów, dawnych mieszkańców Chmielnika, koncert w Synagodze, występy sceniczne, okolicznościowe wystawy, to wszystko zachwyca i buduje człowieka!

Andrzej Róg - artysta z Krakowa

Kiedy występuję w Chmielniku, czuję się niemal tak, jak u siebie, w Krakowie, bowiem atmosfera towarzysząca tej imprezie jest bardzo zbliżona do atmosfery, jaka panuje na krakowskim Kazimierzu. Chmielniczanie reagują bardzo żywiołowo na to co się dzieje na scenie, widać, że melodie i rytmy żydowskich piosenek i tańców trafiają prosto do ich serc.

Jolanta Fajkowska - prezenterka Telewizji Polskiej;

Chmielnik miasteczkiem prowincjonalnym? - Ja myślę, że pan nie docenia swojego miasta. Co prawda liczy ona zaledwie niespełna pięć tysięcy mieszkańców, ale głośno jest o nim

na salonach Warszawy... Byłam tutaj na dziesięć dni przed koncertem. Spacerowałam jego uliczkami i przyznam, że spodobało mi się. Jestem zadowolona z tego, że mogłam poprowadzić program grupy artystów z Krakowa, skupionych wokół osoby Leopolda Kozłowskiego. Przyznaję, że miałam lekką treść, ale wszystko wypadło bardzo ładnie. Z radością powrócę w przyszłości do waszego miasta.

Adam Jarubas - marszałek województwa świętokrzyskiego

Jestem pod dużym wrażeniem konsekwencji w działaniu, samorządu Miasta i Gminy Chmielnik, a w szczególności burmistrza Jarosława Zatorskiego. W ciągu roku uczestniczyłem w kilku wydarzeniach, podczas których podkreślano element historii i tradycji oraz znaczący wkład ludności żydowskiej, w życie Chmielnika, na przestrzeni dziejów. Wspomnę chociażby finałowy koncert pn. Chmielniczanie Roku 2006, kiedy to, tym zaszczytnym tytułem uhonorowano pana Majera Małego z Izraela. To niełatwe przedsięwzięcie, podejmować trudne działania zmierzające do ukazywania relacji polsko - żydowskich, z ich jasnymi i ciemnymi stronami... Działanie samorządu gminy Chmielnik ma istotne znaczenie dla całego kraju, bo stanowi wzorzec dla innych miejscowości. Samorząd podjął ten trudny temat i realizuje zadania, które powinny być realizowane przez władze każdego szczebla, nie wyłączając władz państwowych. Służą one przecież wzajemnemu pojednaniu, porozumieniu i kształtowaniu tolerancji, a także edukacji młodego pokolenia... Ludzie z zewnątrz, którzy odwiedzają nasz kraj i dobrze się w nim czują, widzą, że Polska to kraj, w którym nastąpiły poważne, pozytywne zmiany.

Notował i opracował: Waldemar Kwiatkowski



Jubileusz 60 – lecia ZDZ

W dniu 14 czerwca 2007 roku w Ośrodku Kształcenia Zawodowego w Chmielniku, przy ulicy Mielczarskiego 7, odbyły się Obchody Jubileuszowe 60 – lecia Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Na zaproszenie Prezesa Zarządu ZDZ w Kielcach, Jerzego Wątroby oraz Dyrektora Ośrodka Kształcenia Zawodowego w Chmielniku, Marii Wójcik – Jankowskiej w uroczystości wzięli udział aktualni pracownicy Zakładu, kilkudziesięciu emerytów oraz goście w osobach: Zenona Janusa – starosty kieleckiego, Jarosława Zatorskiego – burmistrza Miasta i Gminy Chmielnik, Jerzego Kulpińskiego – zastępcy przewodniczącego Rady Miejskiej Chmielnik, Andrzeja Piwowarskiego – sekretarza Urzędu, Ireny Słomki – skarbnika UMiG. Obecni byli ksiądz dziekan – Franciszek Siarek, dyrektorzy szkół z terenu miasta i gminy Chmielnik, radni RM Chmielnik oraz przedstawiciele zakładów pracy. Po powitaniu obecnych przez dyr. Marię Wójcik – Jankowską odbyła się multimedialna prezentacja, ukazująca dorobek i najważniejsze fakty z 60 – letniej historii Zakładu Doskonalenia Zawodowego. Dzieje Zakładu w Chmielniku przypomniał wieloletni pracownik, nauczyciel i dyrektor tej placówki, Adam Jakubiec, który mówił między innymi: – „W latach pięćdziesiątych minionego stulecia w Chmielniku, przy ulicy Furmańskiej 1, znajdował się niewielki Warsztat Szkoleniowo – Usługowy Metalowy, który świadczył usługi dla ludności rolniczej. W 1959 roku nastąpiło otwarcie Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących. Władze miejskie wyprowadzają z pomieszczeń budynku rodzinny lokatorskie, a PZGS opuszcza hale magazynowe, w których składowano nawozy. Warsztat rozpoczyna produkcję ławek parkowych i koszy na śmieci, które są wysyłane na cały kraj. Rozpoczyna się kooperacja z Fabryką Silników w Brzegu i Fabryką Narzędzi Rolniczych w Kunowie k/Ostrowca Świętokrzyskiego. W połowie lat 60-tych, do użytku oddaje się duży magazyn i halę produkcyjną, w której ustawia się specjalistyczne maszyny i urządzenia; wytaczarki, frezarki, tokarki, wiertarki, szlifierki i inne. W tym okresie rozpoczyna się produkcja wyrobów finalnych tj. tokarek rewolwerowych RNA - 14 i nożyc gilotynowych do blach. To-

karki produkowane są na rynek krajowy i na eksport, do krajów azjatyckich. Na ślusarni produkuje się regały magazynowe, palety magazynowe i metalowe szafy ubraniowe. Głównymi odbiorcami wyrobów konstrukcyjnych są; Huta Ostrowiec, Huta Katowice, Fabryka Samochodów Ciężarowych Starachowice, „Zremb” Gliwice, „Faser” Tarnowskie Góry i szereg

innych zakładów. Na początku lat 70-tych, kontynuuje Adam Jakubiec, rozpoczynamy szeroko zakrojoną współpracę kooperacyjną z Fabryką Maszyn Budowlanych w Zawierciu, dla której obrabiamy różne części i montujemy kompletne przekładnie zębate do betoniarek. Ta współpraca trwa przez kilka lat, aż do przemian w roku 1980 ... W drugiej po-



łowie lat 80-tych, oddajemy do użytku budynek przy ulicy Mielczarskiego 7, w którym organizujemy internat dla młodzieży, sale wykładowe, stołówkę, biura Oddziału oraz gabinety; lekarski i stomatologiczny... W latach minionych lekcje teoretyczne odbywały się w Liceum Ogólnokształcącym i Szkole Podstawowej w Chmielniku. Uczniami jest przede wszystkim młodzież wiejska, z południowych terenów województwa kieleckiego. Zakład jest cały ten czas na rozrachunku własnym, bez dotacji państwa. Panuje tutaj bardzo dobra atmosfera, a zadania produkcyjne wykonywane są planowo. Załoga otrzymuje premie, a uczniowie są wynagradzani. Absolwenci naszej szkoły są chętnie zatrudniani w zakładach Śląska, Kielc, Chmielnika i innych na terenie całej Polski. Duża część absolwentów kończy technika oraz studia wyższe. Dla załogi i uczniów organizowane są wycieczki, wyjazdy do kina i teatrów. Nasz udział zaznacza się w różnych spartakiadach centralnych, w piłce nożnej i szachach, podczas których zdobywamy medale. Organizowane są studniówki, zabawy choinkowe dla załogi i ich rodzin... Zakład szkolił na kierunkach; tokarz, frezer, szlifierz, elektryk, ślusarz i spawacz...” Po chwili wspomnień odbyła się kolejna prezentacja multimedialna, o aktualnej działalności ZDZ, którą wyczerpująco skomentowała Maria Wójcik – Jankowska. Miłym akcentem było wręczenie przez młodzież kwiatów na ręce prezesa Jerzego Wątroby i ks. kanonika Franciszka Siarka. Upominkami nagrodzono Adama Jakubca, Andrzeja Papaja, Henryka Wójcika, Edwarda Mikuszewskiego, Hieronima Górskiego, Zbigniewa Bochenka i Tadeusza Wica. Wyróżnienie specjalne otrzymały Zuzanna Grandos, Helena Gajos i Bogumiła Krowińska. Swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi funkcjonowania szkoły podzielili się z zebranymi burmistrz Jarosław Zatorski i dyrektor Robert Gajek. Spotkanie było również okazją, aby wręczyć nagrody uczennicom, których prace nagrodzono w konkursie plastycznym, dyplomy otrzymały; Paulina Zawierucha, Karolina Smagała, Sylwia Piwowarczyk, Edyta Czekaj i Anna Noga. Po części oficjalnej wystąpił kabaret szkolny. Dowcipne tekst i ładnie zaśpiewane piosenki nagradzano oklaskami. Kolejnym etapem obchodów Jubileuszu był uroczysty obiad w Chmielnickim Centrum Kultury.

Tekst i zdjęcia
Waldemar Kwiatkowski



Mili Chmielniczanie

„Kadzidło, czosnek i cynamon”, tak zatytułowaliśmy wycieczkę Koła Terenowego O/PTTK w Rabce Zdrój, w Góry Świętokrzyskie oraz na Ponidzie. Celem wycieczki było poznanie tych regionów oraz ich bogactw. Organizując wyjazd skorzystaliśmy z uprzejmości oraz zaproszenia burmistrza miasta i gminy Chmielnik Jarosława Zatorskiego, którego poznaliśmy w Gorcach, rok wcześniej. Ten niezwykły, bogaty w ogromną wiedzę człowiek, wiele opowiadał nam o Chmielniku i jego pasjonującej historii, od bitwy z Tatarami począwszy, poprzez okres rozkwitu w następnym okresie, osadnictwie żydowskim na waszych ziemiach i tragicznych wydarzeniach podczas drugiej wojny światowej, kiedy to hitlerowscy oprawcy wysiedlili do obozu w Treblince, ludność pochodzenia hebrajskiego. Dowiedzieliśmy się wówczas o organizowanych w Waszym mieście „Spotkaniach z kulturą żydowską”. Pobyt na ziemi chmielnickiej, szydłowskiej i pińczowskiej pozwolił nam zwiedzić i poznać wiele ciekawych miejsc, a to dla przewodników jest rzeczą bardzo ważną. W naszym kole organizujemy cykl spotkań pt. „Kulturowy Gościniec”, który ma na celu zapoznanie uczestników z innymi, sąsiednimi kulturami. Wiemy ile poświęcenia i czasu wymaga zorganizowanie takiej imprezy. Dlatego podziwiamy i doceniamy to, co ujrzelśmy w ciągu trzech dni miesiąca czerwca w Szydłowie, Pińczowie i Chmielniku.

Pozdrawiamy i zapraszamy do nas
Katarzyna Mlekodaj

Szanowny Panie Burmistrzu

Chcieliśmy podziękować za osobiste zaproszenie nas do Chmielnika na „V Spotkania z Kulturą Żydowską”. Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem przedsięwzięcia, a przede wszystkim jego społecznego charakteru. Zaangażowanie, z jakim młodzież szkół podstawowych i gimnazjum prezentowała przygotowane przez siebie przedstawienia, do czego jak mniemamy, przyczynili się nauczyciele, budziło podziw setek mieszkańców i gości, w tym nas. Odnieśliśmy wrażenie, że pełne zaangażowania przygotowania do Spotkań trwały cały rok, a 17 czerwca był tylko ich zwieńczeniem. Z zazdrością patrzyliśmy na skupioną wokół znakomitej idei społeczność. Niewątpliwie charyzmatyczne przywództwo pomaga w realizacji zamiaru, ale obserwując uczestników mieliśmy głębokie przekonanie, że myślimy są z tymi, których zabrakło w mieście, a którzy tak wiele w nim znaczyli. Jeszcze raz dziękujemy bardzo serdecznie za gościnę i wspaniały obiad. Pozostajemy w nadziei spotkania za rok.

Maria Cieśla i Michał Fogg

„V Spotkania z Kulturą Żydowską w Chmielniku”

17 czerwca 2007 r.

były wspierane przez

Chmielnickie Stowarzyszenie Kulturalne
dzięki dotacjom uzyskanym z:

POWIATU KIELECKIEGO

na realizację zadania publicznego z zakresu kultury 2007 -
przedsięwzięcia o charakterze regionalnym cykliczne imprezy artystyczne
/umowa z dnia 14 czerwca 2007 r. zawarta z Zarządem Powiatu Kieleckiego-
środki wydatkowane na koncerty podczas „V Spotkań”/

WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

na realizację zadania publicznego za zakresu kultury 2007
wydawanie książek, katalogów mających znaczenie dla promocji kulturalnej
województwa świętokrzyskiego
/ umowa nr 16/K/07 z dnia 17 maja 2007 r. zawarta Zarządem Województwa Świętokrzyskiego
- środki finansowe wydatkowane na wydanie książki
„Żydzi w historii Chmielnika” w języku angielskim/

FUNDACJI WSPOMAGANIA WSI w WARSZAWIE

(www.fww.org.pl)

na realizację projektu edukacyjnego polegającego na wydaniu książki
„Żydzi w historii Chmielnika” w języku angielskim-
środki wydatkowane na przetłumaczenie i druk

FUNDACJI WSPOMAGANIA WSI w WARSZAWIE

(www.fww.org.pl)

na realizację projektu edukacyjnego polegającego między innymi:
na odrestaurowaniu macew z chmielnickiego cmentarza żydowskiego

TO JUŻ PIĄTE...

... spotkania z kulturą żydowską? Jak ten czas leci, to nie do wiary wprost! Dopiero się zaczynało... Pamiętam pierwsze spotkanie z kulturą żydowską, któremu towarzyszyło znaczne poruszenie mieszkańców Chmielnika, może nawet niepokój, bo – jak to zwykle bywa w takich okolicznościach – ktoś puścił wieść, że Żydzi przyjadą, aby odbierać pozostawione tu mienie, a Burmistrz wykonuje polecenie Rządu, bo przecie tam siedzą sami Żydzi... Pamiętam też, że ludzi wtedy nie było zbyt dużo, może stu doliczyć by się można... Pamiętam też, jak pewien obywatel w stanie wskazującym na spóźnieniu, stojąc naprzeciwko synagogi, coś bredził od rzeczy, a jeden z młodych księży wziął owego parafianina subtelnie za kłapy i wyprowadził jak pokorną owieczkę...

W tym roku, w kościele parafialnym uroczystą mszę celebrował ks. bp Edward Materski, który przed 60-ciu laty otrzymał święcenia kapłańskie i przybył do Chmielnika jako prefekt i wikariusz, tu rozpoczął pracę duszpasterską. Jego wychowankowie, uczennice i uczniowie, których uczył religii w szkole, przyszli nie tylko zobaczyć swojego Prefekta sprzed lat, ale przyszli także, aby Mu oddać hołd, podziękować za naukę, opiekę, pomoc. Włączenie tej uroczystości dostojnego Jubilatata w *Piąte spotkania z kulturą żydowską* ma swoją symbolikę, przede wszystkim

pokazuje mistyczną wspólnotę naszych narodów: polskiego i żydowskiego. Wspólnotę poprzez wiarę w jednego Boga.

Towarzyszę tym spotkaniom od początku, z dużą uwagą śledzę rozwój tej imprezy w kierunku niezwykle korzystnym; widać wyraźnie poprawę nastrojów obywateli Chmielnika, co potwierdza z roku na rok wzrastająca liczba obecnych na uroczystościach; także włączenie się w tę imprezę Pińczowa i Szydłowa ujawniło zrozumienie sensu i celowości tego święta. To rzeczywiście jest święto – można by powiedzieć – nie tylko międzymiastowe, ale międzynarodowe. Przecież zjeżdżają do Chmielnika nie tylko urodzeni tutaj Żydzi, ale także Niemcy, Francuzi... Zdarza się obecność dyplomatów (Szewach Weiss, wtedy ambasador Izraela w Polsce), obecni są parlamentarzyści, europarlamentarzyści (p. europoseł Siekierski). To podnosi rangę wydarzenia.

W piątym spotkaniu widziałem telewizyjnie: izraelską i niemiecką. Media krajowe: radio, telewizja, prasa nie stanowią już egzotycznej atrakcji, lecz normalne zjawisko. Nie wiem, czy może być lepsza i większa promocja miasta. Wydaje mi się, że jest to promocja nie tylko Chmielnika, ale nade wszystko jego mieszkańców, życzliwie przyjmujących współrodaków,

których los potraktował nader brutalnie; a także – jak się dziś mówi eufemistycznie – starszych braci w wierze (jest taki dokument: *Nostra etatae*, w którym mowa o tym właśnie). Doskonale zapamiętałem wypowiedź jednego z uczestników spotkania: „Tu, w Chmielniku, przywrócono mi wiarę w człowieka”.

Obserwując taki rozwój i taki efekt chmielnickich *Spotkań z kulturą Żydowską* odczuwam ogromną dumę i satysfakcję zarazem (mam prawo czuć dumę, bo jestem honorowym obywatelem Chmielnika), że tyle dobra powstaje tu między kościołem i Rynkiem, małego miasteczka.

Patrząc na występy dzieci i młodzieży trzeba zdać sobie sprawę z wielkiego wysiłku nie tylko obecnych na scenie, ale także tych, którzy tę młodzież przygotowali, nauczyli tańczyć, śpiewać, mówić, czyli nauczycieli lokalnych szkół. W tym roku właśnie zauważyłem rzecz zgoła niebywałą, że tyle jest radości, satysfakcji w tym i z tego, co robi młodzież na scenie; tyle urody w nich samych, tyle uroku w każdym podskoku, geście, tanecznym zawirowaniu. Najważniejsze jednak – tak sądzę – jest obcowanie w inną kulturą, akceptacja odmienności, bo to na przyszłość gwarantuje umiejętność współżycia i zrozumienia z ludźmi, którzy „tyle lat żyli tu, a teraz poszli nagle w świat” – jak śpiewano. Patrząc na to i słuchając tego wszystkiego pomyślałem, że na tej prowizorycznej scenie realizuje się pragnienie poety Cypriana Kamila Norwida, abyśmy szukali nie tylko tego, co nas od innych dzieli, ale także tego, co nas z innymi łączy; abyśmy umieli pięknie się różnić.

Od pięciu lat uczestnicząc w chmielnickich spotkaniach z kulturą żydowską mogę powiedzieć słowami poety: „tu zaszła zmiana”. Ta zmiana dotknęła ludzkiej mentalności, objęła serce, weszła w nasze emocje, zredukowała albo w dużym stopniu ograniczyła różnego rodzaju fobie, strachy, niechęci do siebie. Powoli zaczynamy rozumieć, że wszyscy stanowimy jedną rodzinę ludzką.

Takie wielkie sprawy dzieją się w małym Chmielniku. Miasto rośnie przez ludzi, którzy i jacy w nim mieszkają. Chmielnik jest małym miasteczkiem, ale ludzie, którzy nim rządzą i w nim mieszkają, są wielcy.

prof. Stanisław Żak



Spotkanie z wicepremierem



W dniu 27 maja br. w godzinach popołudniowych, w sali widowiskowej Chmielnickiego Centrum Kultury odbyło się spotkanie dwuosobowej grupy mieszkańców gminy Chmielnik z wicepremierem Przemysławem Gosiewskim. Władze samorządowe miasta i gminy Chmielnik reprezentowali; Jerzy Kulpiński - przewodniczący Rady Miejskiej Chmielnik, Jarosław Zatorski - burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik ze swoją zastępczynią Bożeną Stępień.

Na spotkanie przybyli dyrektorzy szkół, zakładów pracy, reprezentanci środowisk kupieckich, ludzie czynni zawodowo oraz emeryci i renciści. Nie zabrakło przedstawicieli organizacji prowadzących działalność pozasamorządową. Wicepremier, w pierwszych słowach przeprosił za spore spóźnienie, które wynikało z przedłużenia się wcześniejszych wizyt we Włoszczowej i Iwaniskach. – „..., Cieszę się – mówił Przemysław Gosiewski, – że jestem po raz kolejny w Chmielniku, tym razem jako wiceprezes Rady Ministrów. Spotykamy się w wyremontowanym i rozbudowanym Domu Kultury, ten obiekt prezentuje się bardzo ładnie, jest to znak, że w Chmielniku dzieje się wiele dobrego”... Następnie dostoyny gość zreferował działania rządu, wyrażając swój sprzeciw wobec wypowiedzi lidera Platformy Obywatelskiej, Donalda Tuska, który stara się przekonać społeczeństwo, że w kraju z dnia na dzień narasta kryzys gospodarczy. Wskazał na wzrost produktu krajowego brutto, który wynosi 6,2 % i stanowczo oświadczył, że w Polsce obserwujemy wzrost gospo-

darczy, jakiego nie było od 1990 roku. Przekonywał, że od wielu lat nie było w kraju tak dobrej koniunktury. Jako przykład wicepremier podał inwestycje zagraniczne, które w roku minionym kształtowały się na poziomie 15,5 mld dolarów. Przypomnił, że rząd wywalczył niemal 100 mld euro na lata 2007/2013, z czego na rozwój regionalny przeznaczony jest 35 mld, a na dopłaty dla rolników 32 mld euro. W dalszej części swojego wystąpienia Przemysław Gosiewski mówił o potrzebie zmniejszenia bezrobocia poniżej 10 % oraz rewaloryzacji rent i emerytur, wdrożeniu płac dla aktualnie zatrudnionych oraz potrzebie przeznaczenia kilku miliardów złotych na potrzeby służby zdrowia, w przyszłym roku. Odniósł się, przy okazji, do trwającego właśnie strajku lekarzy oraz przedstawił stanowisko rządu do sprawy prywatyzacji służby zdrowia, mówiąc, że nie można zgodzić się na przekazanie majątku szacowanego na kilkadziesiąt miliardów złotych, nielicznej grupie osób. Wyraził sprzeciw przeciwko dzieleniu pacjentów na biednych i bogatych; - „Środowiskom medycznym możemy powiedzieć dziś tak - możemy zwiększyć nakłady na ochronę zdrowia, ale musimy pamiętać, że w kwestii tej ochrony, najważniejsi są pacjenci”. Wspomnił o przygotowanym pakiecie ustaw, których zadaniem jest ułatwienie rozpoczynania nowych inwestycji. - „, Nie stać nas na to, aby drogę w Polsce projektowano przez okres 6 lat, czas ten powinien być skrócony do 2 lat... Będzie uproszczone „Prawo budowlane”, bo w tej chwili załatwienie pozwolenia na wybudowanie np. prostej przydomowej wia-

ty, trwa 3 - 4 miesiące. Będziemy dążyli do tego, aby w małych inwestycjach wystarczyło jedynie powiadomienie odpowiednich organów o zamierzonej budowie. Jeżeli Polska ma się rozwijać, potrzebne jest sprawniejsze prawo”, podkreślił wicepremier, któremu sala odpowiedziała oklaskami. Następnie poinformował, że dobiega końca praca nad zmianą prawa o zamówieniach publicznych i wskazał istniejące aktualnie, anomalie. – „Polska staje się wielkim frontem robót”, mówił Przemysław Gosiewski i podał konkretne przykłady, a wśród nich budowę dróg. Stwierdził, że rząd będzie zachęcał coraz to nowe firmy, z odległych nawet, stron świata, aby budowały w Polsce. - „Ważną sprawą jest program budowy dróg i autostrad oraz program budownictwa mieszkaniowego. Należy doprowadzić do obniżenia zakupu lub budowy mieszkania. Zamierzamy nieodpłatnie przekazać grunty, które są w tej chwili, w zasobach Agencji Państwowej, po to, aby obniżyć cenę nowobudowanych lokali”... Mówca stwierdził także, że bardzo ważnym zadaniem inwestycyjnym jest organizacja Euro 2012, które będzie wielką okazją do wypromowania naszego kraju. Sporo czasu poświęcił wiceprezes Rady Ministrów, regionowi świętokrzyskiemu. Stał na stanowisku, że czas skończyć z podziałem kraju na Polskę kategorii A, B i C (oklaski). – „Pora najwyższa, mówił, zacząć rozwijać te regiony, które były dotychczas zapomniane przez rządzących i Pana Boga... Chcemy, aby Polska rozwijała się równymi prędkościami. Region świętokrzyski musi otrzymać większą pomoc... Pora, aby w naszym województwie powstał Uniwersytet Świętokrzyski, aby młodzi ludzie mieli szansę na zdobywanie dobrego wykształcenia uniwersyteckiego, na miejscu, w Kielcach. Powinno się to stać już za 16 miesięcy!.. Przez województwo świętokrzyskie będą biegnęły 2 drogi ekspresowe, mówił premier, popularna siódemka oraz ta łącząca Podkarpacie z autostradą A-1. W planie dróg ekspresowych jest wyjazd między Kielcami a Morawicą i w kierunku na Sandomierz. Kolejną ważną sprawą jest lotnisko w Obicach, które może stać się sprawcą rozwoju również dla Chmielnika (brawa). Przemysław Gosiewski oświadczył, że doprowadził do tego, że w Regionalnym Programie Operacyjnym, wszystkie środ-



ki na lotniska zostały skupione na jednym, tym w Obicach. Jest to kwota pięćdziesięciu milionów euro. Rząd postanowił, że lotnisko to będzie lotniskiem lokalnym z prawdziwego zdarzenia, z betonowym pasem startowym. - „Będzie to prawdziwy Port Lotniczy”, podkreślił Przemysław Gosiewski, zabiegamy o porozumienie z Krakowem, aby to lotnisko było drugim lotniskiem, dla całej Małopolski”... Głos zabrał także burmistrz Jarosław Zatorski. Zebrani usłyszeli takie oto słowa: - „Minęło już sześć lat od dnia, w którym pan premier, w towarzystwie niezjącego już, prawdziwego pravicowego działacza, Kazimierza Wiry, po raz pierwszy wszedł do mojego gabinetu w Urzędzie Miasta i Gminy Chmielnik. Pamiętam, że powiedział Pan wówczas, - „Ja muszę tu wygrać i osiągnąć zamierzony cel”. To epizod, o którym Pan dziś zapewne nie pamięta, ale mnie spotkanie to utkwiło głęboko w pamięci... Przyszłam, że nie wierzyłem wtedy, że Pan może wygrać z ludźmi, którzy tworzyli wówczas pewną, sprawnie działającą całość... Ja jestem człowiekiem, który stroni od polityki. Nigdy nie należałem, nie należę i nie zamierzam wstępować do żadnej partii. Pracuję w samorządzie i zdaję sobie sprawę z tego, że wójt lub burmistrz, powinien stronić od polityki, a zajmować się sprawami, za które odpowiada. Powinien z całym szacunkiem podchodzić do każdego, tego najbiedniejszego i najbogatszego, zdrowego i ułomnego, nie radzącego sobie w życiu. Praca samorządowca jest bowiem powołaniem i powinno się przy niej wykonywaniu, wystrzegać wszelkiej stronnictwa”... Następnie Jarosław Zatorski wręczył wicepremierowi album fotograficzny „Ziemia chmielnicka, pamięć, ludzie, wyda-

zenia” i powiedział: - „Chciałbym Panu Premierowi życzyć, aby w dążeniu do kolejnych celów miał Pan wokół siebie ludzi szlachetnych i porządnych, którzy Panu w tym pomogą! ... Podziwiam pańską, wielką pracowitość i oddanie. Nie pamiętam osób, które byłyby tak zaangażowane w realizację zamierzonych celów... Wiem, ile osób, w różnych miastach otacza i wita Pana, widzę wśród nich takich, którzy jeszcze wczoraj aktywnie działali w Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a jeszcze wcześniej w PZPR. Są to ludzie przefarbowani, którym odpowiada każda pogoda! Ja Panu życzę ludzi takich, z którymi Pan dopnie celu i osiągnie to, o czym marzy! Wiem, że Panu potrzebni są ludzie oddani, ludzie z pańskiej partii, chociażby tacy jak pani Irena Gmyr, doskonała działaczka PiS, z Chmielnika. Sądzę jednak, że przydadzą się również ludzie tacy jak ja, którzy pracują nie zastanawiając się nad tym, jak wygląda ta wielka polityka, nie chcą w niej uczestniczyć, lecz chcą tak po prostu żyć i pracować, bo taka jest ich rola. Jeżeli ja, skromny burmistrz z Chmielnika, mógłbym być w czymkolwiek pomocny, to oświadczam, że może Pan Premier liczyć na moją lojalność, jako gospodarza tego terenu”. W tym miejscu oklaski przerwały wystąpienie burmistrza. Kiedy umilkły on kontynuował dalej. Krótko scharakteryzował miasto i gminę Chmielnik oraz opowiedział o dotychczasowych osiągnięciach samorządu, ze szczególnym zwróceniem uwagi na fakt wykorzystania w 100% funduszy unijnych z rozmaitych programów oraz otrzymanych przez gminę nagrodach i wyróżnieniach. - „Jesteśmy przygotowani, mówił Jarosław Zatorski, do sięgnięcia po kolejne pieniądze, w ramach Regionalnego Progra-

mu Operacyjnego. Ubolewam jedynie, że kwestia ta przesuwana się w czasie, ale gdy tylko okaże się, że środki te są możliwe do wzięcia, przyrzekam Panu Premierowi, że bezzwłocznie sięgniemy po nie”... Następnie burmistrz scharakteryzował niektóre problemy, z którymi boryka się nasza gmina, po czym mówił - „Zwracam się do Pana Premiera z gorącą prośbą, ponieważ nasza gmina jest życiowo zainteresowana budową portu lotniczego w Obicach. Czteryście z pięćset hektarów gruntów, który jest potrzebny do budowy lotniska, leży na terenie gminy Chmielnik. Mamy wielkie nadzieje na rozwój gospodarczy związany z jego budową. Jednocześnie jesteśmy świadomi tego, jakie nas czekają trudności... Pan Premier był uprzejmy zauważyć, że tak długo trwa, w obecnych uwarunkowaniach prawnych, przygotowanie inwestycyjne. Samo przygotowanie dokumentów, dotyczących inwestycji w Obicach, będzie trwało sześć lat. Liczę na to, co Pan Premier wcześniej powiedział, że zostaną dokonane zmiany w obowiązujących przepisach, które znowelizują istniejące prawo... Lotnisko w Obicach to niezwykle ważna inwestycja regionalna, na której Chmielnik może zyskać bardzo dużo... Cieszę się, że po raz pierwszy w życiu widzę w naszym mieście polityka najwyższej rangi, który przyjeżdża tutaj nie przed wyborami, tylko w trakcie pracy Rządu, (brawa). Takich bowiem polityków, którzy na przykład bronili Szpital na dzień przed wyborami mieliśmy u nas „na pęczki”. Mamy jednak pewien problem, bo wspólnie ze starostą powiatu kieleckiego przygotowujemy koncepcję dotyczącą dobudowy, do istniejącego szpitala, bloku operacyjnego. Jest to rzecz bardzo ważna, określaną jako „być, albo nie być”, tej najważniejszej instytucji działającej na ziemi chmielnickiej! Kończąc zwracam się do Pana Premiera o wsparcie tych działań! Jeżeli Pan Premier zechce przyjąć moje zaproszenie do Chmielnika na robocze spotkanie, będzie mi niezmiernie miło gości Pana”.

Wicepremier Gosiewski podziękował za złożone mu informacje, raz jeszcze wspominał o planowanych w województwie świętokrzyskim przedsięwzięciach, a potem odpowiadał na pytania uczestników spotkania. Podczas kilkuminutowego spotkania w kuluarach pozytywnie odniósł się do zmian zachodzących w Chmielniku, nie kryjąc, że mile zaskoczył go widok odrestaurowanego Rynku.

Tekst i zdjęcia
Waldemar Kwiatkowski

Wywiad z dyrektorem Zespołu Szkół nr 3 w Chmielniku Sławomirem Wójcikiem (przedruk ze szkolnego pisma ZS nr 3, RADAR nr 12/34 z 2006 r.)

Jestem spokojny i opanowany

fot. W. Kwiatkowski



1. Czy jako młody człowiek myślał Pan, że zostanie kiedyś dyrektorem szkoły?

S.W. Z pewnością nie. Choć moi rodzice byli nauczycielami, ja miałem inne plany życiowe. Ukończyłem technikum chemiczne o specjalności „technolog procesów chemicznych” i myślałem raczej o pracy w przemyśle. Życie jednak weryfikuje młodzieńcze plany. Po ukończeniu studiów na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach rozpocząłem pracę w naszej szkole. Praca z młodzieżą dawała mi wiele satysfakcji, dlatego też pozostałem nauczycielem.

2. Czym kierował się Pan podejmując decyzję o udziale w konkursie na dyrektora Zespołu Szkół Nr 3 w Chmielniku?

S.W. Z Chmielnikiem jestem związany od najmłodszych lat. W tej szkole pracowałem 19 lat, w tym 8 lat jako wicedyrektor. Jest mi więc ona bardzo bliska. Współpracując z dyrektorem Henrykiem Kulińskim pozostawiliśmy tutaj część naszego życia, wkładając wiele troski w rozwój tej placówki. Z przykrością przyjąłem fakt zakończenia kariery zawodowej przez mojego poprzednika. Miałem jednak świadomość, że placówka nasza stoi w obliczu wielu nowych zadań, które trzeba zrealizować. Uznałem, więc, że mając bogate doświadczenia zarówno w zakresie zarządzania, pracy w samorządzie lokalnym jak i w pracy pedagogicznej trzeba podjąć to wyzwanie. To zdecydowało o mojej decyzji.

3. Czy uważa Pan, że ten awans odkrył przed Panem nowe wyzwania?

S.W. Zapewne tak. Dyrektor szkoły ponosi odpowiedzialność za wszystko, co dzieje się w szkole, zarówno w sferze dydaktycznej, wychowawczej jak i w zakresie organizacji i zarządzania. Trzeba, więc stanąć twarzą w twarz z wieloma problemami, które przynosi życie i zarządzać w taki sposób, aby szkoła spełniała oczekiwania uczniów, nauczycieli oraz środowiska lokalnego. Ważne jest to, aby każdy z Was mógł nie tylko zdobyć niezbędną wiedzę, ale aby nasza praca umożliwiała wszech-

stronny rozwój Waszej osobowości, ucząc jednocześnie tego wszystkiego, co jest dziś niezbędne w dorosłym życiu.

4. Jakie uczucia towarzyszyły Panu, gdy otrzymał Pan nominację?

S.W. Przede wszystkim było to poczucie odpowiedzialności za dalsze losy Zespołu Szkół Nr 3 w Chmielniku.

5. Wiemy, że od wielu lat jest Pan również Przewodniczącym Rady Miejskiej w Chmielniku. Czy pogodzi Pan obowiązki wynikające z pełnienia tych zaszczytnych, ale i odpowiedzialnych ról?

S.W. Praca w samorządzie lokalnym była dla mnie bardzo cennym doświadczeniem. Rozpocząłem ją w 1993 roku wraz z Panem Burmistrzem Jarosławem Zatorskim i innymi kolegami z Rady Miejskiej. Przepracowaliśmy wspólnie 13 lat rozwiązując wiele istotnych problemów naszej gminy. Kierowanie pracą Rady Miejskiej w Chmielniku pozwoliło mi dobrze poznać nasze lokalne środowisko, mieszkających tu ludzi oraz umożliwiło mi jednocześnie szersze spojrzenie na problemy gospodarcze, społeczne oraz zagadnienia związane z kulturą, oświatą, opieką społeczną oraz bezpieczeństwem publicznym. Kadencja Rady Miejskiej dobiegła końca, dlatego też stojąc dziś w obliczu nowych wyzwań podjąłem decyzję o nie kandydowaniu do Rady Miejskiej w Chmielniku w kolejnych wyborach. Jestem jednak przekonany, że zdobyta przeze mnie wiedza i doświadczenie będą dobrze służyć naszej placówce w kolejnych latach.

6. Młodzież patrzy na swoich nauczycieli i dyrektora z dystansem, myśląc, że Oni zawsze byli tacy dorośli i dostojni. A przecież kiedyś byli nastolatkami. Czy może Pan powiedzieć, jaki był Sławomir Wójcik jako 18-letni Sławek?

S.W. Podobnie jak i Wy dzisiaj, stałem w obliczu trudnych życiowych decyzji dotyczących mojej przyszłości. Zastanawiałem się, jaki wybrać kierunek studiów, którą uczelnię. Oprócz nauki było jednak codzienne życie, bez komputera i Internetu. Dzięki temu więcej czasu poświęcaliśmy na sport i rozwój własnych zainteresowań. Podobnie jak i Wy dzisiaj miałem swoich kolegów, przyjaciół. Z wieloma z nich przyjaźnię się również i dzisiaj. Nasze spotkania po latach są okazją do wspomnień młodzieńczych lat.

7. Jak każdy z nas ma Pan zapewne swoje zainteresowania, hobby. Proszę powiedzieć, co oprócz chemii jest Pana pasją.

S.W. Chemia była rzeczywiście i pozostaje moją pasją od najmłodszych lat. Moje zainteresowania zmieniały się jednak wraz z upływem czasu. Jako młody człowiek wychowywałem się, słuchając muzyki Beatlesów i Rolling Stonesów. Muzyka ta była częścią naszego życia. Dziś z przyjemnością słucham muzyki Rubika. Przez jakiś czas interesowałem się fotografią. Zawsze chętnie wędkowałem oraz uprawiałem turystykę, choć ostatnio niewiele pozostaje na to czasu. Jako nauczyciel przysposobienia obronnego przez kilkanaście lat pasjonowałem się strzelectwem sportowym, prowadząc zajęcia sekcji strzeleckiej. Moi podopieczni odnieśli wówczas kilka znaczących sukcesów. Później życie wymusiło konieczność szerszego zainteresowania się informatyką. Ukończyłem w tym zakresie studia podyplomowe. Ukończyłem również studia podyplomowe z zakresu „Zarządzania i Organizacji” oraz stale pogłę-

biam wiedzę w tej dziedzinie. Interesuję się także problematyką społeczną, gospodarczą oraz samorządową.

8. A może nam Pan powiedzieć jaki jest Sławomir Wójcik prywatnie?

S.W. Najlepszej odpowiedzi zapewne udzieliliby ci, którzy znają mnie nie tylko z codziennej pracy. Jeśli chodzi o moją ocenę mogę powiedzieć, że mam z reguły optymistyczne nastawienie do życia. Jestem spokojny i opanowany. Potrafię być cierpliwy i koncentrować się na realizacji zadań wymagających dłuższego wysiłku. Do ludzi jestem nastawiony przyjaźnie i serdecznie.

9. Czy uważa Pan, że po śmierci Jana Pawła II istnieją jeszcze jakieś autorytety? Jakich ludzi Pan najbardziej ceni i dlaczego?

S.W. Jan Paweł II był i pozostaje niekwestionowanym autorytetem moralnym, który został zbudowany na życzliwości wobec ludzi, nieustannym zaangażowaniu w sprawy pokoju na świecie, obronę praw człowieka oraz ciągłym dialogu z innymi religiami. Fenomen tego pontyfikatu polegał jednak na tym, że wypełniając swoją posługę z ogromnym zaangażowaniem i niezwykłą wiarą. Ojciec Święty „pozostał człowiekiem”, stając się wzorcem dla ludzi młodych, którzy dostrzegli w nim bliską sobie osobę. W tym, co robił zawsze pozostawał autentyczny. Chociaż odszedł, pozostawił po sobie świadectwo wiary, bogactwo myśli i wiele wskazówek do dalszego życia. To prawda, że dziś trudno o podobne autorytety, ale wokół Was jest przecież wiele osób, które żyją zgodnie z nauką Jana Pawła II, budując swój autorytet nie na swoim stanowisku lub pełnionej funkcji, lecz na trwałych wartościach. Są wobec siebie życzliwi, przyjaźni, odpowiedzialni i uczciwi. Pracę swoją wykonują z pasją, zaangażowaniem, żyją nie tylko dla siebie, lecz potrafią obok siebie dostrzec inne osoby. Mają swoje zdanie, broniąc go nawet wtedy, gdy narażają się innym. Zapewne i w Waszym gronie są uczniowie, którzy zyskują uznanie i szacunek dzięki swojej postawie. Wdarto więc to dostrzec i czerpać z tego wskazówki przydatne we własnym życiu.

10. Dyrektorzy to najczęściej Panowie w garniturach- czy Pan przywiązuje wagę do swojego zewnętrznego wizerunku?

S.W. Wypełnianie pewnych funkcji wymaga określonych zachowań i działań zgodnie z obowiązującymi normami i zasadami, które są przyjęte w danej społeczności. Wbrew znanemu powiedzeniu „nie szata zdobi człowieka”, ubiór jest jednak niezwykle istotny, dlatego powinien być stosowny do okoliczności i sytuacji. Każda szkoła ma swoją wypracowaną kul-

turę organizacyjną. Jednym z elementów tej kultury jest strój uczniów, nauczycieli i dyrekcji. Nie wypada iść do szkoły w ubraniu roboczym, nie wypada również przyjść do szkoły ubranym niestosownie. Dyrektor reprezentuje nie tylko siebie, ale całą społeczność szkolną. Powinien więc ubierać się tak, by nie razić tych, z którymi pracuje, lecz by jego ubiór był jednocześnie wyrazem szacunku dla nauczycieli i uczniów.

11. I ostatnie pytanie – jakie zadania postawił Pan sobie obejmując stanowisko dyrektora?

S.W. Zadań do zrealizowania jest wiele. Są to zadania strategiczne dla szkoły określone w perspektywie kilku lat i te, które realizujemy codziennie. Przede wszystkim chciałbym, aby nasze szkoły były dla Was przyjazne, umożliwiając nie tylko zdobywanie wiedzy i uzyskiwanie wysokich wyników na egzaminach maturalnych i egzaminach zawodowych, ale aby odbywało się to w atmosferze życzliwości i szacunku. Życzyłbym sobie, aby lata spędzone przez Was w tej szkole były nie tylko czasem nauki, ale by czas spędzony z nauczycielami przyczyniał się do Waszego rozwoju w sferze emocjonalnej, pomagając jednocześnie w podejmowaniu życiowych decyzji. Szkoła powinna również przygotować każdego z uczniów do odpowiedzialnego kierowania własnym życiem, stawiania przed sobą ambitnych celów i uczyć konsekwencji w ich realizacji. Największym sukcesem w pracy nauczyciela jest życzliwe słowo usłyszane od ucznia po latach. Życzeniem moim jest, aby Wasi nauczyciele takich słów usłyszeli jak najwięcej, a miłe szkolne wspomnienia towarzyszyły każdemu absolwentowi przez wiele lat. Oprócz zadań dydaktyczno-wychowawczych do realizacji pozostają również zadania remontowe i modernizacyjne budynków szkolnych. W ciągu ostatnich lat wiele środków zostało zainwestowanych w poprawę bazy dydaktycznej na ulicy Furmańskiej, służącej do kształcenia zawodowego. Remont zostanie zakończony w tym roku szkolnym. Obecna baza z wielofunkcyjną salą sportową oraz pomieszczeniami do realizacji praktycznej nauki zawodu umożliwi kształcenie zgodne ze standardami wymagań egzaminacyjnych. W kolejnych latach celem moim jest zakończenie termomodernizacji budynku przy ulicy Dygasińskiego, budowa pełnowymiarowej hali sportowej oraz modernizacja boisk sportowych. Ponadto w każdym roku szkolnym chciałbym unowocześniać pracownie internetowe poprzez zakup nowego sprzętu i oprogramowania, które wspierać będzie w pracy wszystkich nauczycieli. Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali: Przemek Rogala, Marcin Szymański kl.III b

Nasza Pani Danusia

W dniu 29 czerwca 2007 roku w Urzędzie Miasta i Gminy Chmielnik pożegnano odchodzącą na zasłużoną emeryturę pracownicę Wydziału Księgowości, panią Daniełę Wesołowską, zwaną przez współpracowników i interesantów, krótko, panią Danusią. W ceremonii pożegnania uczestniczyli pracownicy Urzędu, a burmistrz Jarosław Zatorski, podziękował pani Danusi za wieloletnią, nienaganną pracę, cierpliwość i wyrozumiałość w kontaktach z petentami. Wzruszonej emerytce wręczono bukiet pachnących kwiatów oraz upominek. Lampką szampana wzniesiono toast za pomyślność na dalsze lata życia.



Takie młode, a już emerytki !!!

W piątek 22 czerwca br. zakończył się rok szkolny 2006/2007. Młodzieź i dzieci udadzą się na letni wypoczynek, natomiast na emerytury odeszły nauczycielki – Maria Elżbieta Borek, Zofia Grandos i Maria Galon ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku, Regina Zamojska z SP w Lubanii oraz Hanna Rysiak z SP w Suchowoli. W uroczystościach związanych z zakończeniem roku szkolnego uczestniczył burmistrz Jarosław Zatorski, który podziękował paniom nauczycielkom za wieloletnią pracę i trud włożony w edukację i wychowanie młodego pokolenia.

wk



UWAGA – wymień dowód osobisty !!!

Urząd Miasta i Gminy Chmielnik - Wydział Spraw Obywatelskich przypomina, że z dniem 31 grudnia 2007 roku, upływa termin wymiany książeczkowych dowodów osobistych, wydawanych w Polsce do końca 2000 roku. Jak wynika z aktualnych szacunków do wymiany pozostaje około 10 milionów dowodów osobistych. Biorąc pod uwagę moce produkcyjne Centrum Personalizacji Dokumentów, które pracując w trybie trzymianowym, będzie w stanie wydać do 900 tysięcy dowodów, w ciągu miesiąca – istnieje realne niebezpieczeństwo, że w dniu 1 stycznia 2008 r. wielu obywateli pozostanie bez

ważnego dowodu osobistego, ze wszystkimi tego konsekwencjami tzn. bez ważnego dokumentu nie będzie można odebrać renty, emerytury i innych świadczeń pieniężnych, wypłacić pieniędzy z banku, nie otrzyma się kredytu, nie odbierze się przesyłki poleconej i nie załatwi formalności urzędowych i notarialnych. W naszej gminie pozostało do wymiany 2500 dowodów. Wobec powyższego apelujemy do mieszkańców Miasta i Gminy Chmielnik, aby bezzwłocznie przystąpili do wymiany dokumentu, który niespełna sześć miesięcy utraci swoją ważność.

Minął wiek ...

Mięło sto lat od chwili, kiedy przy trakcie wiodącym przez Suchowolę, ówczesni mieszkańcy tej wioski wystawili dwie przydrożne kapliczki, które po dziś dzień stoją jako świadectwo wiary naszych praojców, skłaniając przechodnia, aby na widok Męki Pańskiej pochylił głowę i uczynił znak krzyża na piersi. O tym, że od tamtego wydarzenia minął wiek, pamiętali mieszkańcy Suchowoli i przynależnych jej Kolonii.

Zmobilizowani przez Jarosława Zatorskiego, starannie przygotowali się do tego, aby godnie uczcić dzieło swoich praojców. Kapliczki starannie pomalowano, ukwiecono i uporządkowano teren wokół nich. Trakt prowadzący przez wieś załśnił czystością, a niektóre przydomowe obejścia nabrały świątecznego charakteru. W czwartek siódmego dnia miesiąca czerwca, w Święto Bożego Ciała o godzinie 18.00, przy kapliczce posadowionej obok posesji oznaczonej osiemnastym numerem, w obecności wielu mieszkańców wioski, ksiądz kanonik Franciszek Siarek rozpoczął ceremonię poświęcenia pól. Po wspólnej modlitwie, poprzedzana krzyżem, chorągwią i świętym obrazem, przez wieś ruszyła procesja. Rozległy się słowa nabożnych pieśni, a idąca wraz z innymi, kapela „Chmielniczanie” z wielką mocą zagrała hymn „Błękitne podnieśmy sztandary”. Rozśpiewana grupa ludzi wolnym krokiem zbliżała się do drugiej, położonej niemal w środku wioski kapliczki, gdzie do modlących się dołączyli kolejni mieszkańcy. Tutaj po raz drugi modlił się z wiernymi, ulubiony przez wszystkich, Duszpasterz. Kropiło kolejny raz zataczało w powietrzu szerokie łuki, a drobne krople świeconej wody rosły spragnioną wilgoci ziemię. Powietrzem targnęły pieśni „My chcemy Boga” i procesja ruszyła majestatycznie w kierunku północnego krańca wsi, gdzie na rozdrożu widoczna była trzecia i ostatnia kapliczka. Tutaj ksiądz dziekan i towarzyszący mu wierni modlili się znacznie dłużej. W kierunku pogodnego, błękitnego nieba posybowała modlitwa błagalna o obfity urodzaj, a pomiędzy opłotkami ukazała się kilkudziesięcioosobowa grupa mieszkańców suchowolskich kolonii, idących w procesji prowadzonej przez księdza Tomasza Baranowskiego. Modlitwa i pieśni zabrzmiały ze zdwojoną siłą, a kiedy obrzęd dobiegł końca, zaprezentowały się dzieci ze

szkoły podstawowej w Suchowoli, które deklamowały wiersze z tomu poezji Leona Wójcika „Moja droga”. Słowom wierszy towarzyszyła cisza, a poorane zmarszczkami twarzy najstarszych mieszkańców wyrażały skupienie i nieutuloną tęsknotę za tym co bezpowrotnie minęło, kiedy młodzieńcze, dziecięce usta, niemal szeptem mówiły; - „Ziemio moich ojców uprawiana w trudzie! Odkąd Ciebie opuściłem, posiwiały skronie. Moja strono rodzinna i Wy bliscy mi ludzie, Wasze domy i pola biorę w swoje dłonie. Bo przecież żyłem z Wami, Chleb jadłem z tej ziemi. Jego zapach pozostał, mimo życia jesieni”. Ten i ów westchnął głęboko, a niejedna dłoń uniosła się w kierunku załzawionego oka na dźwięk, tak swojsko brzmiącej, strofy; - „Tam gdzie wydmy lotnych piasków, złocistego rozchodnika i różowej macierzanki, były Kopaniny, gdzie z Suchowoli dziewczyny, plotły swoje wianki...” Dzieci dekla-

mowały wyraźnie i śmiało, a słuchacze dziękowali im klaskaniem w ręce. Oklaski towarzyszyły również wystąpieniu Jarosława Zatorskiego, który dziękował wszystkim za obecność, księżom za przewodniczenie modlitwom, dzieciom za występ a nauczycielkom za opiekę nad nimi. Znow zagrała orkiestra, tym razem na najweselszą, ludową nutę i rzesza ludzi udała się na plac przyszkolny, gdzie przez kilka godzin bawiono się przy dymiącym grillu...

Nikt nie pamięta już, w jakich okolicznościach i z jakich środków, ubodzy przed wiekiem mieszkańcy Suchowoli postawili przydrożne kapliczki. Jeden z najstarszych mieszkańców wioski, Jerzy Zatorski, snuje domysły, że pieniądze na ten cel mogły pochodzić z opłat, jakie wnosili myśliwi za dzierżawienie okolicznych pól, atrakcyjnych wówczas terenów łowieckich.

Waldemar Kwiatkowski



PLASTYKALIA

W dniu 5 czerwca br. w Zespole Szkół nr 3 w Chmielniku dokonano podsumowania Konkursu plastyczno - fotograficznego pn. „Plastykalia - 2007”, zorganizowanego, podobnie jak w latach ubiegłych przez Starostwo Powiatowe w Kielcach, z udziałem szkół powiatu kieleckiego.

Kilka dni wcześniej 31 maja br. nadesłane prace oceniane były w dwóch kategoriach wiekowych; gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne i w dwóch katego-

riach artystycznych; plastycznej i fotograficznej. Oceniało Jury w składzie: Małgorzata Gładyszewska - instruktor plastyki w Chmielnickiego Centrum Kultury, Maria Jasińska - artysta malarz, Robert Zawierucha - z-ca dyrektora ZS nr 3 w Chmielniku oraz Maria J. Świerzevska nauczycielka języka polskiego w ZS nr 3. Obecny na podsumowaniu Adam Jaskóła - Naczelnik Wydziału Oświaty Starostwa Powiatowego Kielce wraz z towarzyszącą mu Wiolettą Krzyżanowską i Beata

Wróbel, kierownikiem Zespołu d/s Turystyki, Kultury Fizycznej i Sportu, wręczyli nagrody i wyróżnienia następującym uczniom: w kategorii, praca plastyczna, pierwszą nagrodę otrzymała Karolina Lipa, drugą Martyna Tałaj, obydwie z Zespołu Szkół Leśnych w Zagnańsku, trzecią Anna Kowalczyk, uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół nr 3 w Chmielniku. W kategorii fotografia - pierwsze i drugie miejsce zajęli uczniowie Zespołu Szkół Leśnych w Zagnańsku - Piotr Węgrzynek i Jan Jedliński. Trzecie miejsce Karol Skowera z Liceum Ogólnokształcącego w Chmielniku. Wyróżnienia przypadły Katarzynie Agatowskiej z Zespołu Szkół w Nowej Słupi i Jakubowi Szczepanikowi, z Zespołu Szkół Leśnych w Zagnańsku. W kategorii szkół gimnazjalnych, kategoria - praca plastyczna, pierwszym miejscem nagrodzono Martynę Chutnik, z Publicznego Gimnazjum w Kajetanowie, drugim Sylwię Kochel z Gimnazjum w Mniowie. Trzecie miejsca przypadły w udziale Karolinie Stolarczyk i Milenie Gancarskiej z Gimnazjum w Mniowie. Wyróżnienia otrzymali; Aleksandra Felis z Gimnazjum im. Gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku, Piotr Zaremba z Gimnazjum w Rakowie, Anna Andrejas z Gimnazjum w Pierzchnicy, Damian Nyga z Gimnazjum w Kajetanowie, Paulina Pokrzywińska z Gimnazjum w Nowinach i Monika Brzezińska z Gimnazjum w Mniowie. W kategorii; fotografia nagrody otrzymali; za pierwsze miejsce Filip Misztal z Gimnazjum w Chmielniku, za drugie Anna Korsiekiewicz i za trzecie miejsce, Joanna Rogala - uczennice Gimnazjum w Chmielniku. Wyróżnieniami usatysfakcjonowano; Joannę Orłowską i Grzegorza Lipkę z Gimnazjum w Rakowie i Sylwię Pisarczyk z Gimnazjum w Chmielniku. Po węczeniu nagród i wyróżnień kilka piosenek zaśpiewał zespół wokalny „Fon”, prowadzony przez nauczycielkę Marię Justynę Świerzevską. W wykonaniu niezwykle utalentowanych dziewcząt; Justyny Koziół, Agnieszki Chabik i Anny Sienkiewicz publiczność usłyszała kilka piosenek, a wśród nich „Złoty deszcz”, „Calvados” i „Na kolana”. Wokalistki, uczennice klas pierwszych bez wątpienia podbiły serca słuchaczy, którzy nie żalowali oklasków i pochlebnych uwag.

Waldemar Kwiatkowski



Finał VI pleneru malarskiego

W niedzielę 10 czerwca br. na Rynku w Chmielniku rozegrał się finał VI Gminnego Pleneru Malarskiego Grabowiec – Chmielnik 2007, zorganizowanego przez Urząd Miasta i Gminy Chmielnik, Chmielnickie Centrum Kultury i Chmielnickie Stowarzyszenie Kulturalne.

Celem Pleneru, który w latach poprzednich odbywał się w Śladkowie Małym, Śladkowie Dużym, Piotrkowicach, Chmielniku i Łagiewnikach, jest popularyzacja oraz ukazanie piękna przyrody i architektury naszej gminy. Impreza ma charakter konkursu otwartego, którego uczestnikami mogą być uczniowie wytypowanej szkoły i osoby zgłoszone indywidualnie. Technika wykonywania prac jest dowolna. Tworzący mają do wyboru między innymi pastele, akwarele i węgiel.

Uczestników przygotowują szkolni nauczyciele plastyki lub instruktor Chmielnickiego Centrum Kultury, według zgłoszonych potrzeb. W tegorocznym Plenerze wzięło udział czterdziestu czterech uczniów szkół podstawowych w Chmielniku, Zreczu Dużym, Sędziejowicach, Piotrkowicach i Lubanii, Gimnazjum w Chmielniku i Zespołu Szkół nr 4 w Chmielniku oraz dwie osoby dorosłe, Weronika Lasak z Chmielnika i Wioletta Piecyk z Piotrkowic. Wykonane prace oceniała powołana przez organizatorów Komisja w składzie: Małgorzata Gładyszewska - instruktor plastyki ChCK, Leszek Wawrzyk - artysta malarz, Tomasz Biernacki - wicerezes Chmielnickiego Stowarzyszenia Kulturalnego i Włodzimierz Marchewka - p.o. dyrektora ChCK.

W niedzielne popołudnie, w obecności wielu widzów, nagrody z rąk Tomasza Biernackiego otrzymali; Za pierwsze miejsce - Iga Wójcik z klasy IIa Gimnazjum im. Gen.Kazimierza Tańskiego w Chmielniku, za miejsce drugie - Wioletta Chabik z kl. VI d Szkoły Podstawowej im. S. Żeromskiego w Chmielniku, za miejsce trzecie - Klaudia Zapart z kl. V Szkoły Podstawowej w Zreczu Dużym. Nagrodę specjalną ufundowaną przez Burmistrza Miasta i Gminy Chmielnik otrzymała Maja Moskwa uczennica klasy piątej SP w Chmielniku. Jarosław Zatorski wyraził swoje zadowolenie z tego, że dzieci i młodzież chętnie uczestniczą w rozmaitych konkursach i przeglądach organizowanych w naszej gminie oraz podziękował nauczycielom, którzy angażują się w zajęcia poza lekcyjne. Natomiast z rąk Krzysztofa Tworogowskiego, ufundowaną przez Urząd Miasta Kielce nagrodę, otrzymała Iga Wójcik z Gimnazjum w Chmielniku. Wyróżnieniami nagrodzono: Karinę Kołomańską, Kiarę Gołbiowską, Agnieszkę Jaros, uczennice SP w Chmielniku, Annę Wojciechowską uczennicę SP w Sędziejowicach, Aleksandrę Nogajczyk - ucz. SP w Piotrkowicach, Izabelę Stępień - uczennicę SP w Zreczu Dużym i Weronikę Rzymkiewicz - uczennicę Gimnazjum w Chmielniku. Pozostali otrzymali dyplomy za udział w Plenerze. Zainteresowaniem cieszyła się poplenerowa wystawa prac plastycznych oraz wernisaż „pod chmurką”, dzieł Leszka Wawrzyka, Wioletty Piecyk i uczniów Zespołu Szkół Plastycznych w Kielcach. Miłośnicy dobrej muzyki mieli możliwość posłuchania koncertu zespołu „Kakadu”, który tworzą absolwenci Instytutu Edukacji Muzycznej Akademii Świętokrzyskiej; Marzena Dziurzyńska - Pitula, Krzysztof Pitula, Rafał Pitula, Dariusz Jurkowski i Marcin Maziarz. Gorąco oklaskiwano wokalne popisy solistki, znanej chociażby z programów rozrywkowych „Statek Szalony” i „Imieniny u Krystyny”, w reżyserii Leszka Kumańskiego, emitowanych przez Program II Telewizji Polskiej.

Tekst i zdjęcia

Waldemar Kwiatkowski

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania sołtysowi wsi Grabowiec, Michałowi Błaszczukowi za niezwykle serdeczne przyjęcie i ugoszczenie uczestników pleneru.



Prezentacja osiągnięć



W dniu 20 czerwca br. w sali widowiskowej Chmielnickiego Centrum Kultury odbyły się prezentacje osiągnięć dzieci i młodzieży biorącej udział w kołach zainteresowań, prowadzonych przez instruktorów Centrum.

Układy taneczne mażorettek, przygotowane pod kierunkiem instr. Renaty Banachowskiej zaprezentowały: Paulina Pawłowska, Agnieszka Angielska, Malwina Piotrowska, Paulina Gardyńska, Magdalena Zgrzebicka, Iwona Cichońska, Dagmara Wesołowska, Małgorzata Olszewska, Klaudia Głuszek, Karolina Gajos, Patrycja Rasała, Patrycja Misterkiewicz, Dorota Balińska, Patrycja Kania, Agnieszka Piwowarska, Agnieszka Piekarska, Magdalena Pawelec, Kinga Rzadkowska, Wiktoria Doroz, Adrianna Kaczmarczyk, Agnieszka Wrona, Aleksandra Mazur, Edyta Borek, Adrianna Opalka, Sylwia Doroz, Aleksandra Stradowska. Następnie wystąpili uczniowie Henryka Makowskiego – Ola Zamojska i Wiktoria Doroz - początkujące pianistki, Ola Hanszke, Łukasz Doroz i Mateusz Woźniak - grający na keyborgu. Instruktor Rafał Pitula przedstawił swoich wychowanków; Kacpra Zamojskiego, Jarosława Maciągowskiego, Jarosława Stępnia, Aleksandrę Angielską, Dorotę Balińską, Agatę Lewicką, Paulinę Ciechanowską, Adriannę Kołomańską, Igę Doroz, Kingę Rzadkowską, Michała Piwowarskiego, Ewę Gajek i Jakuba Wojtowicza. Zagrali również uczniowie Dariusza Wilczyńskiego; Wiktor Korczyński, Wojciech Banasik, Oliwia Wrona, Agnieszka Piekarska, Izabela Dąbrowska, Piotr Nowak, Karolina Półtorak i Kamil Maciągowski. Nie zabrakło tańców współczesnych i układów tanecznych inspirowanych muzyką klezmerską, w opracowaniu choreograficznym, Renaty Banachowskiej. Prezentacjom towarzyszyła wystawa prac uczniów z koła plastycznego, prowadzonego przez instr. Małgorzatę Gładyszewską. Uwagę przyciągały malunki Klaudii Wesołowskiej, Pauliny Musiał, Bartosza Skuzy, Agaty Karpińskiej, Karoliny Doros, Izabeli Szczygłowskiej, Aleksandry Grzywacz, Gabrieli Zgrzebnickiej, Dominiki Ściany, Joanny Zapart, Aleksandry Kwiecień, Agaty Pałki, Karoliny Żerebiec, Natalii Skuzy, Wojciecha Podsjedlika, Jakuba Bąka, Natalii Pawelec, Kacpra Banachowskiego, Karoliny Zgrzebnickiej, Natalii Krzyk, Agnieszki Jaros, Magdaleny Koziół i Moniki Bińkowskiej. Popisom początkujących artystów przyglądali się zadowoleni rodzice i blisko dwustuosobowa widownia. Młodziutcy tancerze, muzycy, wokaliści i plastycy zostali nagrodzeni zasłużonymi brawami... Bardzo spodobały mi się pokazy taneczne, komentował pan Robert Woźniak z Przededworza. Poczucie rytmu, pewny krok i finezja ruchów świadczyły o starannym przygotowaniu dzieci do występu. Natomiast poziom, na jakim wykonywane były utwory muzyczne, był dość mocno zróżnicowany. Nie bez znaczenia był tu fakt, że wielu uczniów ćwiczy zaledwie od kilku miesięcy i trudno od nich wymagać precyzyjnego wykonania poszczególnych utworów. Kilkunastoletni adepci trudnej sztuki muzykowania, którzy ćwiczą od przynajmniej dwóch lat, wystawili dobrą ocenę zarówno sobie jak i prowadzącym ich instruktorom.

Tekst i zdjęcia Waldemar Kwiatkowski

Projekt „Z biegiem dni...”

W styczniu 2007 roku Chmielnickie Stowarzyszenie Kulturalne złożyło w Narodowym Centrum Kultury w Warszawie wnioszek o dofinansowanie zadania realizowanego ze środków pozostających w dyspozycji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Operacyjnego „Patriotyzm Jutra”.

Celem projektu było wydanie publikacji upowszechniającej wiedzę na temat historii, kultury, tradycji i przeszłości chmielnickiej ziemi. Zadanie polegało na opracowaniu i realizacji projektu pt. „Z biegiem dni...”, który stał się podstawą wydania kalendarza na rok 2008. W maju 2007 roku została podpisana umowa z Dyrektorem Narodowego Centrum Kultury na podstawie której otrzymaliśmy dotację w wysokości 15.000 zł. Kalendarz ukazuje ważne w dziejach regionu i narodu wydarzenia, pracę ludzi, piękno Chmielnika i okolic. Zawiera ilustracje i zdjęcia dokumentujące dorobek kulturalny w aspekcie ogólnonarodowego dziedzictwa kulturowego.

Promocja naszego projektu odbywała się między innymi podczas „Święta Polskiej Niezapominajki”, rozstrzygnięcia VI Gminnego Pleneru Malarskiego, a także na naszej stronie internetowej, a podczas „V Spotkań z Kulturą Żydowską” w Chmielniku – 17 czerwca 2007 r. kalendarz „Z biegiem dni...” ujrzał światło dzienne.

Chmielnickie Stowarzyszenie Kulturalne składa podziękowania za okazaną pomoc przy realizacji projektu „Z biegiem dni...” firmom:

RADAN sp .z.o.o. z Gliwic,

GRUPA POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE SA. z Wełcza koło Buska-Zdroju

ZAKŁAD INSTALATORSTWA ELEKTRYCZNEGO i TELEKOMUNIKACYJNEGO – JÓZEF WIELOCH z Buska-Zdroju



ZAKŁAD INSTALATORSTWA ELEKTRYCZNEGO i TELEKOMUNIKACYJNEGO – TADEUSZ KASZUBA z Buska-Zdroju

Ponadto, Stowarzyszenie dziękuje wszystkim osobom, które pomogły w przygotowaniu projektu i wydania kalendarza „Z biegiem dni...”

Strona internetowa Narodowego Centrum Kultury – Program Operacyjny PATRIOTYZM JUTRA

www.nck.pl/patriotyzmjutra

Przyjaciół Szkoły Podstawowej w Zreczu Dużym

Myszę, że tym mianem można określić Pana Marka Grejnera z Siemianowic

Śląskich, który od kilku lat jest zaprzyjaźniony z gminą Chmielnik.



Pan Marek upodobał sobie szczególnie szkołę w Zreczu Dużym, dla której uczynił bardzo wiele. Przypominam, że to dzięki niemu wzbogacona została pracownia komputerowa o komputery i drukarkę laserową, dzięki niemu również trzy uczennice spędziły niezapomniane wakacje w Grecji.

Na zakończenie tego roku szkolnego Pan Marek Grejner wspólnie z małżonką podarowali przepiękne albumy, atlasy, kroniki, z przeznaczeniem na nagrody dla najlepszych uczniów. Rada Pedagogiczna postanowiła część książek przeznaczyć na nagrody, a pozostałe przekazać do biblioteki. Będą one służyć pozostałym uczniom w poszerzaniu wiedzy o świecie, pomogą znaleźć odpowiedzi na wiele nurtujących uczniów pytań. Najcenniejszym egzemplarzem jest album „Prawdziwa Polska” z dedykacją od kapeli Golec uOrkiestra.

Cała społeczność szkolna z całego serca serdecznie dziękuje panu Markowi Grejnerowi za „dar serca” i życzy zdrowia oraz wielu sukcesów.

Sobótka

Od tysięcy lat Słońce wyznaczało rytm życia ludzi. Szczególne znaczenie nadawano dniom przesileni i równonocy. Najkrótszej nocy w roku, przypadającej z 21 na 22 czerwca, towarzyszyły zbiorowe obrzędy związane z kultem ognia, wody i płodności. W wielu kulturach była to noc Kupały, na ziemiach polskich nazywano ją sobótką. Palono ogniska i zioła, składano ofiary ze zwierząt, tańczono, kąpano się i puszczano na wodę wianki z płonącymi łuczywami. Wierzono, że tej właśnie nocy rozwija się kwiat paproci, a jego odnalezienie miało zapewnić szczęście i pomyślność. Odprawiano wróżby, często związane z miłością, które miały pomóc poznać przyszłość. U swego zarania chrześcijaństwo, walcząc z pogańskimi kultami, ustanawiało święta w ten sposób, by wiązać stare obrządki ze swoją liturgią. Noc Kupały należała jednak do wyjątków, które usiłowano wykorzenić. Gdy się to nie udało, sobótkę próbowano powiązać z majowymi Zielonymi Świątkami. Później pradawne zwyczaje połączono z wigilią św. Jana, co bardziej pasowało do tradycyjnego kultu wody. Dlatego do dziś obchodzimy noc świętojańską, paląc ogniska i puszczając wianki. W piątek 22 czerwca w Śladkowie Małym, nad niezwykle urokliwymi stawami „Borowca”, we wspaniałej scenerii wody, brzoźowych zagajników i zachodzącego słońca, rozpoczęło się fantastyczne widowisko w reżyserii Arkadiusza Szostka z udziałem grupy aktorów, Bractwa Rycerskiego z Jędrzejowa i kilkunastu nauczycielek z chmielnickich szkół, które przebrane w zwiewne welony, doskonale wcieliły się w rolę dziewic słowiańskich. Trzaskające iskrami ogromne ognisko, feria sztucznych ogni, armatnie wystrzały, z wielokrotnione przez powracające echo, nieudane na szczęście próby raptu i rycerskie pojedynki sprawiły na widzach niezapomniane wrażenie. Dymią grille, wokół roznosił się apetyczny aromat pieczonych kielbas, kaszanki i szaszłyków. Przednia zabawa z każdą chwilą nabierała rumieńców, tym bardziej, że imię Kazimierz Juszcak wraz ze swoją uroczą, szynkareczką żoną, nie

żałowali spragnionym złocistego, a obficie pieniącego się napoju z jęczmienia syconego, mocno podprawianego chmiel... Nic więc dziwnego, że ten i ów rwał się do szabli w obronie czci zacnych chmielniczerek, a najodważniejsza z białogłów, Halszka z drużyny miejscowego

kasztelana, we władaniu orężem, jako żywo nie ustępowała zaprawionym w bojach wojom... Dopiero pierwsze pianie koguta, przypomniało, że pora powracać do domów, chociaż jak to przy tego rodzaju okazjach bywa, powrotem niektórych, towarzyszyła jaśniejąca na wschodzie, poranna zorza.

Tekst i zdjęcia
Waldemar Kwiatkowski



Cztery wianki! To znaczy mieć szczęście!

OFERTA PRACY

Zatrudnię osoby do prac polowych i obsługi sprzętu rolniczego na terenie gminy Pierzchnica. Wymagania: chęć do pracy! Szczegółowe informacje pod numerem telefonu - 691-022-640 lub (041) 361-63-45

Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP

Najlepsza OSP Piotrkowice

W niedzielę 24 czerwca br. w Piotrkowicach odbyły się Gminne Zawody Sportowo - Pożarnicze, które oceniała Komisja sędziowska powołana przez st. bryg. Ryszarda Kępińskiego, Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej, a sędzią głównym był st. kpt. Jarosław Drożdżowski. Zawody wzorowo zorganizowane przez OSP w Piotrkowicach, pod kierunkiem prezesa Janusza Nyka.

W rozwinięciu bojowym Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych Dziewcząt I miejsce zdobyła drużyna z Piotrkowic, II miejsce drużyna ze Śladkowa Małego, III miejsce drużyna z Chmielnika. W sztafecie pożarniczej 400 m z przeszkodami MDP dziewcząt, I miejsce przypadło Piotrkowicom, II zajęł Śladków Mały, III Chmielnik. Klasyfikacja generalna zawodów w kategorii MDP dziewcząt przedstawia się następująco; I miejsce dla Piotrkowic, II miejsce dla Śladkowa Małego, III miejsce dla Chmielnika. W rozwinięciu bojowym Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych Chłopców I miejsce zajęły Piotrkowice, II miejsce Chmielnik, III miejsce Sędziejowice. W sztafecie pożarniczej 400 m z przeszkodami MDP chłopców: I miejsce Piotrkowice, II miejsce Sędziejowice, III miejsce Chmielnik. Klasyfikacja generalna w tej kategorii przedstawia się następująco: I miejsce Piotrkowice, II miejsce Chmielnik, III miejsce Sędziejowice. Grupa C - ćwiczenia bojowe; I miejsce Śladków Mały, II miejsce Piotrkowice. W sztafecie pożarniczej 7x50 z przeszkodami; I miejsce Piotrkowice, II miejsce Śladków Mały. Klasyfikacja generalna; I miejsce Śladków Mały, II miejsce Piotrkowice.

Grupa A - ćwiczenia bojowe; I miejsce Piotrkowice, II miejsce Śladków Mały, III miejsce Kotlice. W sztafecie pożarniczej 7x50 z przeszkodami: I miejsce Sędziejowice, II miejsce Piotrkowice, III miejsce Kotlice. Klasyfikacja generalna zawodów w grupie A: I miejsce Piotrkowice, II miejsce Sędziejowice, III miejsce Śladków Mały, IV miejsce Kotlice, V miejsce Śladków Mały, VI miejsce Suliszów.

Nagrody dla zwyciężskich drużyn ufundował Urząd Miasta i Gminy Chmielnik. Opr. na podstawie protokołów końcowych sędziego głównego gminnych zawodów sportowo-pożarniczych MDP i ZSP z dnia 24 czerwca 2007 roku.

Tekst i zdjęcia W. Kwiatkowski



Podczas składania komputerowego w Kielcach w poprzednim numerze naszego miesięcznika omyłkowo zamiast tekstu o rewizycie naszych władz w Niemczech, dwa razy puszczono ten sam tekst o wizycie delegacji z Niemiec w Chmielniku. Za błąd, choć nie z naszej winy – serdecznie przepraszamy! Poniżej publikujemy właściwy artykuł!

Redakcja

Wizyta w Plauen

W dniach 20 - 22 kwietnia delegacja powiatu kieleckiego wraz z wicestarostą Panem Marianem Ferdkiem, naczelnikiem wydziału rozwoju Bożeną Gumułą oraz dyrektorem Zespołu Szkół Nr 3 w Chmielniku Sławomirem Wójcikiem przebywała w Plauen.

W czasie wizyty odbyły się spotkania z władzami powiatu Vogtland (Niemcy, Dolna Saksonia) min. ze starostą, panem Tasillo Lenkiem oraz dyrektorem d.s. rolnictwa Arminem Dohlerem, którzy dwa tygodnie wcześniej gościli w Chmielniku odwiedzając Zespół Szkół Nr 3 oraz spotykając się z Burmistrzem Jarosławem Zatorskim. Wizyta zaowocowała konkretnymi propozycjami współdziałania powiatu kieleckiego z zaprzyjaźnionym samorządem niemieckim. Najważniejsza dla naszych szkół jest zapowiedź bliskiej współpracy z jedną z placówek oświatowych w powiecie Vogtland. W czasie spotkania Sławomira Wójcika z dyrekcją niemieckiej szkoły podjęto decyzję o podpisaniu porozumienia w sprawie wymiany młodzieży Zespołu Szkół Nr 3 w Chmielniku oraz współpracy nauczycieli w zakresie realizacji wspólnych projektów unijnych. Postanowiono, że w powyższej sprawie zostanie podpisany list intencyjny. Jesienią grupa robocza naszych nauczycieli uda się do Niemiec celem opracowania szczegółów pierwszego z realizowanych projektów. Dzięki temu już w przyszłym roku szkolnym najlepsi

uczniowie naszych szkół będą mieli możliwość poszerzenia wiedzy dotyczącej

Unii Europejskiej, doskonalenia języka niemieckiego oraz umiejętności zawodowych. Współpraca umożliwi również uczniom poznanie malowniczych terenów powiatu Vogtland. Dla nauczycieli będzie to okazja do porównania systemów oświaty Polski i Niemiec oraz stosowanych metod nauczania. Realizowany program pozwoli niemieckim uczniom lepiej poznać polską tradycję i kulturę.



Puchar Echa Dnia

Koszykarki bez problemów

XXIX edycja Turnieju „Echa Dnia” w koszykówce dzieci i młodzieży, której współorganizatorem był Świętokrzyski Związek Koszykówki dobiegła końca. W kategorii gimnazjalistek z udziałem czterech zespołów triumfowały dziewczyny z Chmielnika.

Nasze nastolatki, uczennice klas drugich, nie miały żadnych problemów z odniesieniem trzech zwycięstw i potraktowały te zawody jako ostrą przymiarkę do sukcesów w przyszłym roku szkolnym, w którym zamierzają zdobyć mistrzostwo województwa. Trzeba przyznać obserwując ich grę, że mają ku temu realne przesłanki. Udowodniły to chociażby w zawodach szkolnych zorganizowanych z okazji „Dnia Dziecka”, gdzie nie

dały większych szans mieszanym zespołom złożonym z chłopców i dziewcząt. Miłym akcentem tego dnia, połączonym z „Dniem Sportu”, były nagrody książkowe, które otrzymały z rąk dyrektora Aleksandra Bracisiewicza i jego zastępcy Jacka Sochy.

Piąte miejsce w Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Starachowicach przyjęły z mieszanymi uczuciami. – O ile porażki z gimnazjami ze Starachowic można było przewidzieć, gdyż grają w rozgrywkach klubowych, o tyle porażka z gimnazjum z Oleśnicy przytrafiła się dość nieoczekiwanie. Wcześniej grałyśmy z nimi mecz towarzyski i nie było problemów z odniesieniem wygranej – mówiła jedna z zawodniczek.



nych dziewczyn. Na pocieszenie dodajmy, że wiekowo nasze koszykarki były o rok młodsze od swoich rywalek.

Humory sportswomenkom na pewno poprawiły się 21 maja, kiedy to od wczesnych godzin przedpołudniowych rozpoczęły rywalizację w kolejnej edycji turnieju lokalnej gazety. W pierwszym spotkaniu nie miały problemów, aby udowodnić swoją dominację nad uczennicami klas pierwszych z Oleśnicy pokonując je 22:13 (Padło 10, Rajca 4, Ściana 4, Bro-

żek 2, Todorowska 2). W porze poobiedniej wygrały z Gimnazjum 7 Kielce 22:11 (Brożek 6, Ściana 6, Padło 6, Rajca 4). Późne popołudnie nie zepsuło im nastroju sobotniego, niezwykle upalnego dnia, gdyż zwyciężyły po raz trzeci, tym razem pokonując gimnazjum Obrazów 21:6 (Brożek 9, Ściana 4, Padło 4, Rajca 3, Wójcik 1).

– Zarówno moje podopieczne, jak i ja mamy spore ambicje, to znaczy chcemy zwyciężyć w roku przyszłym w woje-

wódzkich igrzyskach szkolnych, czyli zostać najlepszą gimnazjalną drużyną w województwie – mówi bez ogródek Sławomir Wrona, trener naszych koszykarek. Uczynię wszystko, abyśmy mogli ten cel zrealizować. W planach mam zamiar zorganizować silnie obsadzony turniej koszykówki dziewcząt w Chmielniku – zdradza swoje dalsze plany sympatyczny trener.

Triumf w całym tego słowa znaczeniu młode adeptki koszykówki musiały odłożyć do dnia 12 czerwca, kiedy to zostały wręczone nagrody i wyróżnienia wszystkim uczestnikom 29 turnieju „Echa Dnia” w koszykówce dzieci i młodzieży. Wręczał je w hali sportowej przy ul. Żytnej w Kielcach Stanisław Wróbel, redaktor naczelny dziennika. – Tym razem było znacznie skromniej niż w latach poprzednich, kiedy to Magda otrzymała rower, a Iga sprzęt turystyczny. Skromny puchar, kilka piłek i zestaw książek na pewno nie powalają na kolana – śmieje się Patrycja Brożek. Znacznie lepiej pod tym względem będzie chyba za rok, kiedy to majowa impreza święcić będzie jubileusz XXX – lecia.

(ag)

Coca – Cola Cup!

Zagarnęli wszystkie trofea!

Wspaniały sukces odnieśli piłkarze Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku wygrywając finał wojewódzki Ogólnopolskiego Turnieju Coca – Cola Cup 2007 w Ostrowcu Świętokrzyskim, w którym rywalizowało 135 zespołów. Podopiecznym trenera Radosława Ozóga przypadły też w udziale tytuły króla strzelców i najlepszego bramkarza turnieju!

Dzień 30 maja na długo zapisze się w pamięci młodych adeptów futbolu. Jechali do Ostrowca Św. pełni wiary i ufni w swoje umiejętności. – Powalczymy o jak najlepszy wynik, o miejsce na podium – zapowiadali buńczucznie. Umiarkowanym optymistą był też pan Radosław. – Od kilku lat regularnie gramy w finale, niemal za każdym razem jest coraz bliżej sukcesu, więc może tym razem? – mówił z nadzieją przed wyjazdem. Sam uczynił wiele, aby ich dobrze przygotować do najważniejszej tegorocznej imprezy. Regularne treningi specjalistyczne, mozolny trud wdrażania umiejętności techniczno – taktycznych, borykanie się

z ich codziennymi bóleczkami – to zadanie niełatwe, ale jak się okazało, wymierne i skuteczne. Przez eliminacje międzygminne i powiatowe dotarli do finału.

16 najlepszych zespołów w województwie podzielono na cztery grupy gdzie grano systemem „każdy z każdym”. Nasi grali niczym natchnieni. W eliminacyjnych rozgrywkach grupy IV gromili kolejnych rywali. Na pierwszy ogień rozprawili się z SP 2 Sandomierz 5:1, następnie bardzo wysoko pokonali SP Kajetanów 9:1 i SP Baćkowiec 6:1. Z pierwszego miejsca w grupie dotarli do ćwierćfinału gdzie udzielili kolejnej gorzkiej lekcji swym rówieśnikom, tym razem z SP Mójcza aplikując im 9 bramek, nie tracąc przy tym żadnej. Powoli dla wszystkich uczestników stawało się jasne, że oto rośnie faworyt, który tego dnia nie ma sobie równych.

W półfinale na naszych mistrzów czekali ponownie chłopcy „dwójki” z Sandomierza. I ponownie w walce, tym razem już o ścisły finał, musieli uznać wyższość chmielniczian ulegając im 2:4. –

Udział w półfinale krajowym mieliśmy już zapewniony, ale musiałem mobilizować chłopców, aby powalczyli o wygraną w całym turnieju. Wierzyłem w ich umiejętności, widziałem też, że tego dnia wychodzi im prawie wszystko – zapewniał Ozóg.

Finałowym przeciwnikiem naszych piłkarzy był zespół SP 14 Ostrowiec składający się w dużej mierze z zawodników trenujących w klubie KSZO „Junior”, brylujących w ligowych rozgrywkach Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej. Gospodarze w półfinale po zaciętym meczu wyeliminowali SP 1 Staszów zwyciężając 3:2. Staszowianie zajęli trzecie miejsce. Wynik ostatecznej batalii SP Chmielnik – SP 14 Ostrowiec 7:2 nie pozostawił złudzeń, kto w tym roku posiada najlepszy zespół w kategorii szkół podstawowych turnieju Coca – Cola Cup 2007 w województwie świętokrzyskim! Królem strzelców turnieju finałowego z 14 bramkami na koncie został **Wojciech Gulas**, a najlepszym bramkarzem wybrano **Karola Wójcika!** Zgodnie z regulami-

nem do półfinału krajowego awansowały dwie najlepsze drużyny w województwie. Etap ten zaplanowano ponownie na stadionie KSZO w dniu 14 czerwca.

Eksplozja radości, gratulacji i celebry trwała dość długo. Młodzi ludzie potrafią się cieszyć, więc spontaniczność zabawy przeniosła się na dzień następny. W pięknych firmowych koszulkach, z medalami na szyi i efektownymi piłkami zanieśli okazały puchar mistrzów do gabinetu dyrektora Hieronima Górskiego.

– Oprócz pochwał dyrektor częstował nas słodyczkami – opowiadali patrzącym na nich z podziwem kolegom na boisku szkolnym. – Pan Radek dostał piękny dres – wypalił popularny „Apsik”. Tak pieszczotliwie chłopcy między sobą nazywają trenera. – Mnie organizatorzy obiecali dostarczyć firmowe obuwie podczas kolejnych zawodów – odpowiadał Wojtek nagabywany o jego nagrodę. Dodał też, że najgroźniejszym pretendencem do korony najlepszego snajpera był Igor Moskwa, który strzelił 13 goli. W sumie obaj zdobyli 27 z 40 bramek tracąc zaledwie 7. Karol tymczasem prezentował rękawice bramkarskie markowej firmy – kolejny prezent od organizatora i sponsora imprezy.

14 czerwca br. 8 najlepszych zespołów z Polski południowo – wschodniej spotkało się ponownie w Ostrowcu, aby walczyć o jedno, premiowane awansem miejsce w finale krajowym. Mistrzowie województw małopolskiego, podkarpackiego, lubelskiego i świętokrzyskiego zostali rozstawieni. Wicemistrzowie rozlosowani do poszczególnych przeciwników. W przeciwieństwie do zawodów na szczeblu wojewódzkim, gdzie grano systemem „każdy z każdym”, na tym etapie rozgrywek zagrano systemem pucharowym. Upał tego dnia doskwierał wszystkim uczestnikom. W pierwszym spotkaniu nasi chłopcy dosłownie rozbili rywala z Ustrzyk Dolnych wygrywając aż 15:1 (8 goli Wojtka!) – Jak oni mogli dotrzeć aż tak daleko? – nie mógł nadziwić się Marcin. W półfinale nasi młodzi piłkarze trafili na SP 14 Ostrowiec. I tym razem w bratobójczym pojedynku udowodnili swoją wyższość zwyciężając 7:3.

W finale prowadzili nawet 1:0, ale ostatecznie ulegli 1:6 ekipie z Krasnegostawu, której chłopcy uczestniczą w zajęciach znanej piłkarskiej szkółki.

Skład zespołu: Karol Wójcik, Piotr Rogala, Marcin Piotrowski, Igor Moskwa, Wiktor Wesołowski, Wojciech Gulas, Jakub Ozóg, Mateusz Karpiński, Michał Gadawski, Kamil Ślusarczyk, Kamil Kuranda, Tomasz Ściana.

* * *

Od sukcesu do sukcesu. Trampkarze młodzi Zenitu (rocznik 1993 i mł.) trenowani przez Radosława Ozóga zajęli I miejsce w grupie drugiej i 20 czerwca zagraли o klubowe mistrzostwo województwa tego rocznika chłopców w Czerminie. W pierwszym meczu pokonali 1:0 Lechię Strawczyn (mistrz grupy III). W finale ulegli po bardzo zaciętym pojedynku 0:1 KSZO Junior Ostrowiec, zdobywając tym samym tytuł klubowego wicemistrza województwa!

Adam Grudziń



IV liga świętokrzyska

Smutny los degradacji

Po rundzie jesiennej, kiedy nasz zespół zajmował 11 miejsce w tabeli z 17 punktami, chyba niewielu spodziewało się, że pomimo wzmocnień, wiosną zdobędzie zaledwie 13 punktów. Okazało się to zbyt mało, aby utrzymać się w IV lidze. W przyszłym sezonie nasi piłkarze zagrają zatem w jednej z dwóch grup klasy okręgowej.

Zenit – Piast Chęciny 2:2 (0:1), Zadorski 60, Krzemiński 90+2.

Pierwszy z serii meczów za „sześć punktów” nie był najlepszym widowiskiem. Dwie czerwone kartki dla piłkarzy gości nie świadczyły bynajmniej o ich brutalnej grze, a raczej o ich bezmyślnym wręcz zachowaniu – za grę bez gwizdka, za ściągniętą koszulkę po zdobyciu gola. W pierwszej połowie wiało nudą. – Obydwa zespoły zajmują odległe miejsca w tabeli i reprezentują też taki poziom gry – zgodnie twierdzili kibice z Chęciny, relacjonując przez komórki przebieg spotkania. W 20 minucie Puchała trafił w poprzeczkę i na tym nasi piłkarze poprzestali nie licząc dwóch rzutów karnych za przypadkowe zagrania ręką. Pierwszego obronił Trela. Na 1:1 wyrównał Zadorski z rzutu wolnego, a chęcinianie grając w dziesiątkę wpakowali piłkę do naszej bramki w 90 minucie. Gdy kibice opuszczali już stadion Krzemiński zachował się przytomnie na 7 metrze wyrównując na 2:2 po wolnym wykonywanym przez Michała Nędzę.

Łysica Bodzentyn – Zenit 0:3 (0:1), M. Nędza 17, D Nędza 75, Tomczyk 83.

– Kolejny mecz zespołów walczących o utrzymanie zakończył się pewną wygraną gości, którzy nie pozostawili wątpliwości, ko tym razem był lepszy. Nasi przycisnęli mocno na początku drugiej połowy, ale dużej przewagi nie potrafili zamienić na gola. Po kwadransie uszło z nich powietrze – powiedział nam Jarosław Szczurek, trener juniorów Łysicy. Pierwszą bramkę zdobył Michał Nędza po dokładnym dograniu Francuza, który ściągnął na siebie uwagę obrońców i dograł do niepilnowanego w polu karnym kolegi. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego precyzyjną główką popisał się Damian Nędza i było jasne, że na murawie panuje tylko jeden zespół. Jedną z trzech wybornych okazji wykorzystał jeszcze Mariusz Tomczyk pieczętując tym samym efektowne zwycięstwo. W 80 minucie na boisku pojawił się Dariusz Sałaj, który przez kilka miesięcy borykał się z kontuzją.

Naprzód Jędrzejów – Zenit 1:0 (0:0).

– W meczu rozegranym awansem nadspodziewanie dobrze zagrał Zenit. Lider posiadał przewagę, ale goście zagraли z determinacją i niewiele brakowało, aby uratowali punkt – to wypowiedź Stanisława Nowaka, wiceprezesa Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej. Główny kandydat do awansu gola na wagę trzech punktów uzyskał dopiero w doliczonym czasie gry. Mimo kilku okazji strzeleckich, przewagi i dominacji nie mógł tego dnia poradzić sobie z dobrze taktycznie ustawionym zespołem Zenitu. – A mogło być jeszcze lepiej, gdyby sędzia uznał gola strzelonego przez Mariusza Tomczyka. Dopatrzył się jednak wcześniej faulu Sałaja. Mimo to sędziowanie stało na dobrym poziomie, panowie z Łodzi pokazali pełen profesjonalizm – obiektywnie stwierdził trener Piotr Idzik.

Zenit – Spartakus Daleszyce 0:0

– To niewiarygodne, aby wasz zespół przeszedł aż taką metamorfozę po śródomowym spotkaniu z liderem w Jędrzejowie. Nasza drużyna pogodzona już ze spadkiem prezentowała się zdecydowanie lepiej pod każdym względem. Wy mieliście trzy okazje strzeleckie w ciągu 90 minut (Zadorski –ag), my trzy „setki tylko w drugiej połowie. po których piłka uderzona z kilku metrów dwukrotnie trafiła w słupek waszej bramki, a raz przeszła minimalnie obok. Wy graliście chaotycznie brnąc do przodu za wszelką cenę, my przemyślanie i sprawnie wyprowadzając kontrataki. Czy w waszym zespole nie ma podziałów, bo słychać było wyraźnie na trybunach wielokrotnie słowną, choć nie zawsze racjonalną, dominację kilku zawodników? – dopytywał się Mariusz Górecki, kibic Spartakusa.

Lubrzanka Kajetanów – Zenit 4:0 (3:0)

Każdy z naszych kibiców miał jeszcze, choć mocno nadwątloną po ostatnim meczu, nadzieję na utrzymanie się w czwartej lidze. Tymczasem gospodarze ufni w swoje umiejętności zaatakowali zdecydowanie i po pół godzinie gry praktycznie rozstrzygnęli o losach spotkania i przesądziли być może o spadku naszego zespołu do klasy okręgowej. W 50 minucie podwyższyli na 4:0 i naszemu trenerowi nie pozostało już nic innego niż wprowadzenie do gry zawodników rezerwowych. Kolejny epizod zaliczył utalentowany 19 – letni Mateusz Bracisiewicz, który wciąż liczy na debiut na własnym terenie. – Wy już jesteście poza burtą – prognozował Jan Podsiadły, działacz gospodarzy.

Zenit – Granat Skarżysko 4:3 (3:2), Francuz 28 i 34, D. Nędza 41, Krzemiński 53.

Zenit: Trela –Waluś, Pająk, Zamojski –Krzemiński, Zadorski (82. Tomczyk), Francuz, D. Nędza (53. Rosołowski), M. Nędza – Puchała, Sałaj (62. Drozdowski).

– Po ostatniej porażce już nikt z nas (zawodników –ag) nie wierzy, że zdołamy utrzymać się w IV lidze. Najmniej niektórzy działacze, którzy dobrze nam życzyli (śmiech). Więc, po co trenować? – rzucił nam na odchodne jeden z piłkarzy pytany o to, dlaczego wybierają sobie poszczególne zajęcia treningowe. – W klasie okręgowej nie trzeba będzie się wykazywać, a i tak będziemy w ściślejszej czołówce, bo jaki tam jest poziom, każdy widzi – dorzucił drugi.

Dopiero po przerwie większość kibiców odwiedziła stadion przy ulicy Dygasińskiego gdzie mogli zobaczyć pierwsze zwycięstwo odniesione na własnym stadionie w rundzie wiosennej przez piłkarzy Zenitu. Obydwa zespoły prowadziły nazbyt otwartą grę i już w pierwszych 45 minutach widzowie obejrzyli 5 bramek. Druga odsłona niewiele różniła się od pierwszej, co tylko cieszyło kibiców, którzy obejrzyli otwarte i emocjonujące widowisko. Jednak korespondencyjny przebieg gier tym razem nie sprzyjał naszym i okazało się, że była to przysłowiowa „musztarda po obiedzie”. Na 15 lokatę w ligowej tabeli złożyło się 8 zwycięstw, 6 remisów i 16 porażek (bramki 38:56).

(ag)

Miesięcznik społeczno-Kulturalny

„NOWY KURIER CHMIELNICKI”

Wydawca: Chmielnickie Centrum Kultury,

ul. Słarobuska 8, 26-020 Chmielnick, tel. (0-41) 354-23-97

Redaguje Collegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny

- Jarosław Banasik tel. 0602 475-194, Jan Rękas, Waldemar Kwiatkowski, Adam Grudzień.

Skład i druk: Zakład Małej Poligrafii Wiktor Nowakowski, Kielce

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek oraz zmiany tytułów. Przedruki za zgodą redakcji. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów sponsorowanych, listów od czytelników oraz reklam i ogłoszeń.

ANONIMY WRZUCAMY DO KOSZA!!!

e-mail: nowykurier@poczta.onet.pl

Sobótką - Borowiec 2007



Dziewice słowiańskie jeszcze z wiankami

fol. Waldemar Kwiatkowski

SP Chmielnik najlepsza w Coca-Cola Cup





Leopold Kozłowski i jego przyjaciele

fot. Andrzej Pęczalski



Chmielnikers

fot. Waldemar Kwiatkowski

fot. W. Kwiatkowski

V Spotkania z Kulturą Żydowską

17 czerwca 2007



zdjęcia: W. Kwiatkowski





